Nr. 16 | Cena egz. 20 groszy. | Toruń, 9 lutego — Czwartek 1928 | Rok I

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

przy ul. Strumykowej 9.

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Społem, w solidarnej Unji wsi i miast...

Rozpoczął się ostatni przed samym aktem wyborczym etap przygotowań do wyborów. Listy kandydatów na przyszłych posłów ustalone, następuje zetknięcie się reprezentantów poszczególnych grup społeczeństwa, obdarzonych manadatem stanięcia przed wyborcami z programem przez siebie i grupę politycz. stającą w szranki walki wyborczej, reprezentowanym.

Wielki blok **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich,** będący dziś najsilniejszym frontem wyborczym na Ziemiach Zachodnich, kończy swe ostatnie przygotowania do rozgrywki wyborczej i na podstawie dotychczasowego skontrolowania swych wpływów i przyjęcia tez programowych przez się głoszonych w masach społeczeństwa Ziem Zachodnich patrzy z dużym spokojem i ufnością na zbliżającą się z dniem każdym datę 4 marca, jako datę pójścia do urny naszego obywatelstwa.

Co nas napawa tą wiarą i ufnością w szczęśliwy wynik naszej akcji, naszych przygotowań do osiągnięcia raz sobie wytkniętego celu?

Przeświadczenie oparte na rzeczowych dowodach naszego zetknięcia się z wszystkimi przedstawicielami społeczeństwa Wielkopolski i Pomorza, przedstawicielami dosłownie wszystkich sfer i stanów, od robotnika począwszy, przez włościan, stan średni, inteligencję pracującą, aż po wielką własność przemysłową i rolną, iż akcję naszą, ujętą w tezach programowych Katol. Unji Ziem Zachodnich we wszystkich wspomnianych warstwach zrozumiano, i na apel nasz do dusz i rozwagi społeczeństwa, odpowiada nam **ponad nasze spodziewanie** odzew spontaniczny, odzew masowy solidaryzowania się z naszym programem i kierunkiem przęz Unję Ziem Zach. reprezentowanym.

Nie są to czcze przechwałki. Dynamika nastrojów w masach społeczeństwa jest barometrem nieomylnym. Wiemy jaką orgją insynuacji, obelg, naigrywań się raczej komicznych, niż poważnych zwalcza nas stara twierdza endeckiej **„zasadniczej opozycji“.** Wiemy, że niema epitetu, argumentu złości i nienawiści, któregoby nie użyli na rozkaz endeckiej „centrali“ różni emisarjusze wiecowi z tytułami nawet doktorów profesorów itd. W ich przedstawieniu karykaturalnem jesteśmy masonami, sanatorami, nie katolikami, kubły słów krzywdzących, złośliwych wylewa się na wiecach t. zw. listy „katolicko-narodowej“.

A rezultat tej histerji politycznej bankrutującej „zasadniczej opozycji“?

Nasza akcja po wsiach i miastach zatacza wspaniałe zwycięskie kręgi. Zrozumiano już w masach, że tak jak przez pięć lat ostatnich zatajano przed społeczeństwem istotną rolę 100 posłów Zw. Ludowo Narodowego, i usiłowano podać w zapomnienie tę dziwną robotę setki posłów w gabinecie Witosa, Władysława Grabskiego i Skrzyńskiego, kiedyto Endecja popierała te rządy, choć się od nich dziś odżegnuje, tak samo dziś społeczeństwo pojęło, że cała taktyka „zasadniczych opozycjonistów“ to przegrana kampanja szulerów, którzy wyrzuceni poza nawias gry politycznej przed dwoma blisko laty, zacietrzewili się w polityce negacji i antypaństwowego defetyzmu, i weszli na bezdroża próchna ideowego i taktycznego.

Widzimy przecież, jakiemi drogami N-Decja zmierza per fas et nefas do celu. Nie ugięła się przed nakazami Naszych Arcypasterzy, by stworzyć wspólny front katolicki. Swym starym zwyczajem usiłowała uchwycić ster w swe ręce i napędzić inne grupy pod swój sztandar Obwiepolu. A gdy inne grupy naszego społeczeństwa pragnęły najpierw uzgodnić stanowisko rzeczowej współpracy z rządem, endecja wytężyła cały swój aparat intryg, by rozbić tworzące się bloki poza nią, i osłabić każdego przeciwnika.

Coprawda na niczem skończyły się te intrygi w stosunku do Kat. Unji Z. Z. Ofiarą tych intryg padła tylko poznańska Chadecja, która przedyskutkowała obecne wybory, i dziś rozbita, nawet poróżniła się w okręgu bydgoskim ze swym sojusznikiem „Piastem“, też osłabionym mocno przez rozłam, iż dziś ślepy wiedzie kulawego i szukają się wzajemnie na dwóch listach odrębnych.

Ale innemi drogami stara się sobie zapewnić lista endecka choćby cień sukcesu. Czując, że tu na Ziemiach Zachodnich wobec jednolitego frontu społeczeństwa od wsi do miast przy Katolickiej Unji jej stan posiadania kurczy się do minimum, usiłuje odbić się na innych terenach. Jak?

W porze, gdy cała Polska politycznie łączy się do walki z radykalizmem politycznym i społecznym, w nim widząc największe niebezpieczeństwo dla państwa, endecja zwalcza najgorszemi metodam katolicko-narodowe grupy społeczeństwa skupione przy Kat. Unji, ale równocześnie, jak podaje „Słowo“ wileńskie, **zawiera ciche pakty z socjalistami,** i udaremnia przez swych delegatów unieważnienie listy komunistycznej.

Czytamy dosłownie w piśmie wileńskiem:

„W Wilnie odbyła się konferencja pomiędzy P. P. S., a Katolicko-Narodowym Komitetem. Na konferencji tej postanowiono oszczędzać się nawzajem, nie występować specjalnie przeciwko sobie, nie rozbijać wieców itd. zachowując całą siłę agitacji dla zwalczania bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.“

Naiwnych może to rzeczywiście zdziwić, jak to? Głosiciele hasła „Bóg i Ojczyzna“ razem z socjalistami w cichem porozumieniu?

Ale przypomnijmy sobie, że właśnie w gabinecie przedmajowym Al. Skrzyńskiego narodowa demokracja szła razem z socjalistami do utworzenia tego gabinetu, i obecnie łączy naszych obwiepolów z socjalistami wspólny front opozycyjny przeciw rządowi.

A opozycja przeciw unieważnieniu listy komunistycznej (13) łączy się ze złośliwą, zjadliwą, antypaństwową tendencją, by nie wzmocnić przypadkiem przez przekreślenie czerwonej trzynastki innych żywiołów i list na które oddałyby zapewne głosy zdezorientowane przez demagogów masy naszego proletarjatu, które z pewnością na endecję by nie głosowały.

We wszystkiem interes partji, sobkostwo, choćby kosztem interesu kraju.

Społeczeństwo Wielkopolski i Pomorza okazuje zdecydowaną odrazę dla tych metod politycznych endecji tak bardzo zdradzających histerję i zdenerwowanie przedwyborcze.

Z całym spokojem i w karnym solidarnym ordynku stoją już wielkie grupy i zrzeszenia, zblokowane pod jednym sztandarem katolickim **Unji Ziem Zachodnich.** Procarze i intryganci endeccy strzelają wprawdzie raz poraz w pojedyńczych ludzi o słabszych charakterach, i dmą w surmy zwycięstwa, gdy jakiś kurek na kościele przechyli się za chwilowym wiatrem ku ulicy Św. Marcina. Ale to zwycięstwa pyrrusowe.

Jak granitowe bloki stoją przy naszej **30-tce** wielkie zespoły i zrzeszenia polityczne, czy gospodarcze. Na nic nie przydały się intryganckie zabiegi przeciwników Unji. Tyle było krzyku i hałasu i fanfar zwycięskich, gdy chwilowo zachwiało się jakieś towarzystwo przemysłowe, czy cech któryś. Ucichły te okrzyki wesela. Jednym ożywione duchem solidarności stoją pod sztandarem Unji **Związki cechów samodzielnych, Zw. Tow. Przemysłowych i rzemieślniczych,** obok **rzesze urzędnicze** ze swym Komitetem Wyborczym **związki osadników, Związek Obrony wierzycieli, stronnictwo Chrześcijańskich Rolników, Chrześcijańskie Związki Zawodowe** (Chadecja), **Zjednoczenie Włościan i Zjednoczenie Ludowe** (Pomorze).

A zespoły te, czy reprezentują one wsie nasze, czy miasta ożywia wiara w swój program wspólny, przekonanie, że ten **najszerszy blok wyborczy Ziem Zachodnich** wspomagany jeszcze głosami sześciu okręgów Zachodniej Małopolski, osiągnie napewne sukces tak poważny, że umożliwi on wybranym przez nas posłom, czy senatorom realną obronę interesów politycznych, narodowych i gospodarczych naszych ziem, i pozwoli im na terenie prac Sejmu i Senatu na rzeczową pracę dla dobra państwa i narodu, nie zaś tylko bezpłodną opozycję zbankrutowanych partyjników którzy stare grzechy pogrzebanego już Sejmu chcieliby wskrzesić w nowej Izbie, by wnieść tam znowu zaczyn nowych konfliktów, swarów i niezgody.

Kto pragnie więc w państwie przyczynić się do zgody, do spokojnej pracy dla państwa, w rzeczowej współpracy z zamierzeniami rządu, komu zbrzydło już ustawiczne krakanie malkontentów, ciągłe ubliżanie autorytetowi rządu, kto zgadza się ze zdaniem Naszych Pasterzy, że czas wyplenić z naszego życia politycznego kąkol partyjnictwa i prywaty — ten rozumie, że miejsce jego przy zbliżających się wyborach w szeregach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, a znak listy jego przy urnie — to 30.

Civis.

Aresztowania komunistów

Władze lwowskie przystąpiły do akcji unieszkodliwienia roboty antypaństwowej na terenach Kresów Wschodnich - Aresztowano 50 wybitnych komunistów

Lwów. (AW.). Jak się dowiadujemy od **chwili rozpisania wyborów, policja zauważyła wzmożoną akcję wśród komunistów.** Zdołano stwierdzić, że działają oni w kilku grupach, jako P. P. S. lewica, selrob-prawica i lewica oraz ostatnio jedność robotniczo-chłopska. **Wszystkie te grupy działały solidarnie,** czego dowodem jest, że **w styczniu roku bieżącego delegaci wszystkich tych ugrupowań odbyli wspólną konferencję w Gdańsku. W konferencji tej wzięli udział członkowie kominternu,** delegaci warszawskiego komitetu polskiej partji komunistycznej, oraz delegaci wymienionych komunizujących grup politycznych. Razem wzięło udział w konferencji 60 osób.

Lwowski urząd śledczy od pierwszej chwili obserwował członków konferencji. Policji udało się obsadzić wszystkie punkty graniczne, tak, iż mogła stwierdzić nazwiska poszczególnych delegatów, między którymi byli zarówno notowani w policji z powodu swych przekonań antypaństwowych, jak jeszcze i nieznani jej.

W dniu 3 b. m. władze przystąpiły do likwidacji organizacji antypaństwowych, komunistycznych na terenie województw wschodnich, t. zn. 4 małopolskich i wołyńskiego. Uczestnicy zjazdu byli w powrocie bardzo ostrożni, każdy wracał innym pociągiem. Skutkiem tego aresztowania przeprowadzono kolejno. Aresztowano **ogółem 50 osób.** Aresztowani zostali m. in. Müntz Pinkas, członek K. C. partji komunistycznej w Warszawie, aresztowany w Tczewie, występujący pod fałszywem nazwiskiem Eisensteina. Okazało się, że jest on ściganym przez sądy łódzkie za działalność antypaństwową. Znaleziono przy nim 1 200 dolarów i pareset złotych. Znany był on w partji pod pseudonimem „Aleksander“.

Pozatem **aresztowano** Stefana Wołyńca, **członka K. C. partji komunistycznej zach. Ukrainy** kandydata 13 na Wołyniu, dalej **Stefana Rudyka, członka K. C. partji komunistycznej zach. Ukrainy** i red. czasopisma „Nowa Kultura“. Dalej Juljana i Putelejmona Krajkowskich: pierwszy prof. gimn. w Stanisławowie, drugi redaktor pisma „Sel-rob“ **Wasyla Kossaka, członka komunistycznej partji zach. Ukrainy, Józefa Cybrucha,** znanego z proc.: „Świętojurców“, **członka partji komunistycznej zach. Ukrainy,** Michała Hinczyna (mistrz stolarski) ostatnio prezes partji Selrob lewica, Balnickiego Cyryla, Iwana Chaba, Dymitra Werbowego, Schachtera Fijałkowskiego, Wiktora Chruściaka, sekretarza P. P. S. lewicy Hersza Landaus, Zygmunta Karniola z Tarnopola.

Wszystkich aresztowanych razem w liczbie 50 odstawiono do więzienia we Lwowie pod zarzutem zdrady głównej. Dalsze dochodzenia w toku.

Dalsze aresztowania

Władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu komitetu centralnego UNDO. Skonfiskowano cały szereg dokumentów. Równocześnie dokonano rewizji u radykałów ruskich i aresztowano 2 redaktorów Hromadzkiego „Hołosu“ Stachowa Mateusza i Nawrockiego, jako autorów enuncjacji antypaństwowych.

Konfiskata odezw komunistycznych

Warszawa, (AW.). Komisarjat rządu polecił przeprowadzić konfiskatę odezw komunistycznej listy nr. 13 za kilka ustępów o treści antypaństwowej. Skonfiskowano znaczną ilość odezw.

Na widowni Pomorza.

Tajemnica opozycji

Z niezmiernem zdziwieniem przyjęto fakt publiczny, wstrzymania się przedstawiciela Z. L. N. od głosowania przy rozpatrywaniu listy nr. 13, to jest: listy komunistycznej. —

W związku z tem, podały nieomal wszystkie dzienniki w Polsce krytykę tak zwanej rzeczowej opozycji i opozycji wprost niezrozumiałej i to właśnie w wypadku takim, gdzie szło o odprawę dla komunizmu.

I jeżeli przeciwstawi się z jednej strony fakt szowinistycznego wprost zwalczania komunizmu przez ZLN, i jego prasę, to jakże zadziwić musi z drugiej strony fakt, że ci właśnie, zwalczający komunizm, wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób, przegłosowanie na korzyść komunistów.

Ktoś, niewtajemniczony w arkana polityki endeckiej, powiedziałby sobie, że uczyniono to dlatego, iż ostatecznie ujawnić trzeba siłę komunizmu w Polsce przez dopuszczenie listy komunistycznej przy wyborach, przez głosowanie bowiem ujawnić się może liczbowa siła komunizmu.

Dla zdrowego i bezstronnego obserwatora powyższe twierdzenie nie będzie jednak żadnem wytłumaczeniem. Nasunąć się mu bowiem musi przy zestawianiu zaobserwowanych spraw — fakt, który właściwie dotychczas pozostał tajemnicą dla szerszego ogółu bliżej nieznaną a o przekonaniach politycznych członków Z. L. N. świadczący zbyt wymownie. Fakt ten, poniżej przytoczony, wytłumaczy czytelnikom tajemnicę powstrzymania się od głosowania delegata Z. L. N. za lub przeciw liście komunistycznej.

Mianowicie: w czasie wiecu Z. L. N. w Toruniu, który odbył się dnia 15 stycznia r. b. podczas przemówienia względnie referatu prof. Winiarskiego, który wyjaśniał sprawę wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej według projektu prezydjalnych rządów, gdy prof. Winiarski tłumaczył, że w ten sposób wybrany Prezydent jest wprost nieusuwalny, z ust pod ścianami rozstawionego obwiepolu padły wyrazy: **„to go usunąć“,** później zaś nieco, padły dalsze słowa: **„niech żyje rewolucja“.**

Na rzucone okrzyki, żaden z referentów ani organizatorów owego wiecu nie odpowiedział skarceniem. A były tam takie persony, jak: referent prof. p. Winiarski, b. poseł p. Sacha, przewodniczący wiecu adwokat p. Ossowski i wielu innych, którzy dziś umieszczeni są na listach państwowych do Sejmu i Senatu.

Nic więc dziwnego, że delegat Z. L. N. zasiadający w Głównej Komisji Wyborczej, za obowiązek wprost uważał sobie powstrzymać się od głosowania przeciwko liście komunistycznej, jeżeli koledzy jego polityczni, nie raczyli reagować na komunistyczne okrzyki, atypaństwowe, na wiecu, który nosił miano wiecu Katolicko-narodowego.

O fakcie powyższym nie wspomniały dzienniki pomorskie a uczyniły to może dlatego, że miał on miejsce na wiecu Z. L. N. Gdyby natomiast stało się to na wiecu innej partji, oburzeniu nie byłoby końca.

Lecz niedlatego o fakcie powyższym piszemy. Chcemy tylko uchylić rąbka tajemnicy, z powodu której przedstawiciel Z. L. N. niemógł głosować przeciwko komunistycznej liście.

Może to wyjaśnienie posłuży setkom tych, którzy jeszcze łudząc się, gotowi Związkowi Ludowo-Narodowemu oddać ostatnie swe mienie dla celów państwowych i katolickich.

Jeden z obecnych na wiecu.

Księża katoliccy a wybory

Nakaz najprzewielebniejszych ks. ks. Biskupów — wyraźnie mówi i zakazuje księżom katolickim, brać czynny udział w obecnie rozgrywającej się akcji wyborczej w Polsce. Nakaz ten, jak informują nasi czytelnicy, nie jest przestrzegany bardzo często tu na Pomorzu, gdzie słyszy się i czyta w prasie o zwoływanych przez księży wiecach zebraniach i pogawędkach, o których uprzednio ogłaszają z ambon w czasie nabożeństwa a nawet sami osobiście wygłaszają referaty do zebranych. Jaki to wywiera wpływ na zebranych mówić o tem nie trzeba.

Podnieść należy, że wielu jest takich księży, którzy w zrozumieniu swych obowiązków, stosują się do swych przełożonych. Fakty te zawsze podkreślać będziemy z radością i z uznaniem przyjmie je do wiadomości ogół ludności pomorskiej.

Za za kulis działalności Piasta

Sensacyjny list otwarty przeciwko p. Kiernikowi.

Dr. Franciszek Bardel, członek Piasta, nadesłał do Zarządu P. S. L. Piast w Krakowie list otwarty, skierowany przeciwko jednemu z czołowych kandydatów Piasta przy nadchodzących wyborach, dr. Kiernikowi.

Na wstępie p. dr. **Bardel**, jako jeden z najstarszych członków Piasta, protestuje przeciwko **dalszemu zatrzymaniu dr. Wł. Kiernika w Piaście i przeciw postawieniu** go na czołowem **miejscu listy poselskiej**, motywując swój protest następującemi argumentami:

„P. Kiernik nie jest z wsią polską związany niczem, prócz własnym interesem. W polityce nie miał żadnych zasad. Z początku był socjalistą, przerzucił się później do narodowej demokracji, skąd wnet wyemigrował do krakowskiej demokracji liberalnej — a wreszcie został „Piastowcem".

Nazywając p. Kiernika typem półludowca, dr. Bardel czyni mu ciężkie zarzuty ze względu na jego stanowisko co do sprawy polskiej w czasie niewoli... Podczas wojny chował się przezornie za austrjackim bączkiem i za pruska pikelhauba... W Bochni znany jest fakt, że p. Kiernik, proszony na początku wojny, jako adwokat, o pomoc przez jego przyjaciela-socjalistę, aresztowanego przez władzę austrjacką za robotę patrjotyczną, wyparł się przyjaźni i kazał mu odpowiedzieć, że jako zdrajca, zasłużył na stryczek.

Zarzucając p. Kiernikowi szkodliwą dla włościaństwa pracę jako prezes głównego Urzędu ziemskiego i jako minister spraw wewnętrznych, p. dr. Bardel pisze następujące znamienne słowa:

W roku 1925 dobił się ten człowiek, niemający pojęcia o zadaniach i potrzebach rolnictwa, stanowisko właśnie ministra rolnictwa. Znów chcąc się za wszelką cenę na fotelu ministerjalnym utrzymać, przeparł w r. 1926 utworzenie rządu, którego bezpośrednim skutkiem było przelanie niewinnej krwi ludzkiej na ulicach Warszawy.

Ciekawym jest szczegół, jak doszło teraz do postawienia kandydatury p. Kiernika na liście Polskiego Bloku katolickiego. Oto, co o tem pisze dr. Bardel:

„Już ta okoliczność, że chadecy, wiążąc się z Piastem w blok wyborczy, zastrzegli się przeciw przyjmowaniu p. Kiernika na wspólna listę państwową, była znaczącem ostrzeżeniem, że z p. Kiernikiem należałoby przy nadchodzących wyborach skończyć."

Dr. Bardel kończy list otwartem zdaniem, że listę, na której znajduje się p. Kiernik, nie uważa za listę szanujących swój sztandar Piastowców i że będzie ją usilnie zwalczał.

List otwarty dr. Bardla ze względu na swoją sensacyjną treść i szczegóły, wywołał w kołach politycznych wielkie poruszenie.

* * *

Do biur wyborczego Bezpartyjnego Bloku na okręg 42 wpłynęło pismo Piotra Makucha, który oświadcza, że kandydatury do Sejmu z listy Piasta nie przyjmuje i dziwi się bardzo, **że** zarząd Piasta postawił jego kandydaturę bez jego wiedzy i aprobaty. Dalej p. Makuch oświadcza, że jest zwolennikiem rządu Marszałka Piłsudskiego, do którego ma zaufanie.

Nota polska

do Litwy

Warszawa, (AW.). Według pogłosek pochodzących z dobrze poinformowanych kół politycznych nowa nota rządu polskiego do Litwy będąca odpowiedzią na ostatnią notę Waldemarasa została już przygotwana i ma być wysłana oraz ogłoszona w dniach najbliższych. Nota polska precyzuje obecne stanowisko rządu polskiego w sprawie rokowań polsko-litewskich i podtrzymuje punkt widzenia potrzeby szybkiego wszczęcia rokowań.

Z procesu o zamordowanie

Kuratora Sobińskiego. — Postępowanie dowodowe.

Lwów, (PAT.) W toczącym się przed tutejszym sądem przysięgłych procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego, należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej, oraz uprawianie szpiegostwa przeciw 17 osobom narodowości ruskiej odbywa się obecnie postępowanie dowodowe. Z ważniejszych świadków przesłuchano szofera Hassmana, który wiózł na miejsce zbrodni 2 osobników. Między oskarżonymi poznał on Atamańczuka, jako swego ówczesnego pasażera, tak z twarzy, jak i po ruchach i wzroście. Natomiast Iwana Werbickiego jedynie po ruchach, wzroście i tuszy, twarzy zaś jego wówczas nie widział. Z pomiędzy innych świadków Dzul zeznał widocznie nieprawdę, wskutek czego na wniosek prokuratora spisano protokół celem przekazania jego sprawy prokuratorji. Inny świadek Zukow, który w czasie śledztwa złożył jasne i zrozumiałe zeznania, obecnie symulował chorobę umysłową. Wskutek tego zarządzono zbadanie go przez psychjatrów. Na tem ukończono 2-gi tydzień rozprawy z tem, że prawdopodobnie potrwa on jeszcze 3 tygodnie.

Za Rządem ...i po katolicku

Solidarność katolicka musi zwyciężyć

Ks. J. Świąder na łamach „Ludu Katolickiego", pisma wychodzącego w Krakowie, zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem, w którym omawia nastroje w Wielkopolsce. Jest to głos kapłana katolickiego, jednego z tych licznych, a bezstronnych, którzy niekierowani żadnymi względami idą za wskazaniami władz naszego Kościoła. W artykule tym czytamy m. in.:

„Do niedawna katolickie organizacje tak polityczne, jak gospodarczo-społeczne, pracujące na terenie Małopolski Zachodniej, znajdowały się w trudnem położeniu. Z jednej strony nieodparta logika postulatu poprawnego ustosunkowania się do rządu państwowego, reprezentowanego przez najsilniejszą osobistość Marsz. Piłsudskiego, dyktowała konieczność współpracy z jego rządem, z drugiej zamiar zgromadzenia wszystkich oświadczających się za rządem organizacji na jednej liście wyborczej, stwarzał trudności prawie niemożliwe do pokonania. — Katolicy z przekonania czuli się wprost nieswojo na myśl, że ich nazwiska znajdą się obok nazwisk osób, wprawdzie zgodnych z tem, że należy rząd poprzeć, jednak różniących się nieraz bardzo, jeżeli chodzi o sprawy Kościoła i kwestje społeczne.

Decydujące czynniki rządowe widząc te trudności, a nie chcąc rezygnować z pomocy sfer katolickich, zgodziły się dać pole organizacjom czysto katolickim do rozwinięcia jak najenergiczniejszej akcji politycznej, wzorowanej na imponującym przykładzie, jaki dała katolicka Wielkopolska. **Mianowicie Wielkopolska**, która już oddawna całej Polsce świeci przykładem rzetelnego patrjotyzmu, przywiązana do wiary świętej i wzorowej gospodarności, jak zawsze, tak i tym razem, na serjo i uczciwie wziąwszy list pasterski Episkopatu Polskiego za wytyczną swego działania politycznego, stworzyła **na swoim terenie prawdziwy blok katolicki, jednocząc pod hasłem czystego katolicyzmu i podniesienia gospodarczego kraju, wszystkie odłamy społeczeństwa w jedną wielką Katolicką Unję Gospodarczą Ziem Zachodnich.**

Do tej Unji przystąpiły także prawie wszystkie tamtejsze organizacje polityczne, nie wyłączając „Zjednoczenia Włościan" i Chrześcijańskiej Demokracji.

Wspaniałe to dzieło katolickiej Wielkopolski tak zaimponowało rządowi, iż listę katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30, uznał za listę rządową na razie tylko w Wielkopolsce i Pomorzu.

— Wobec tego kroku Marsz. Piłsudskiego, wykazującego rozum i takt polityczny, katolickie organizacje polityczne i społeczne w Małopolsce Zachodniej w porozumieniu z czynnikami rządowemi wszczęły akcję porozumiewawczą z tym wyraźnym zamiarem, aby i na naszym terenie małopolskim wszystko, co czuje po katolicku i chce prowadzić politykę prowadzącą do celu, zgromadzić w wielkim obozie katolickiej Unji Ziem Zachodnich, sięgającym od Bałtyku po Karpaty. Narady rozpoczęte doprowadziły do pożądanego wyniku.

Lista Nr. 30, jako bezwględnie katolicka i jako wyraz najzupełniej swobodnej akcji obywatelskiej, ma wszystkie zalety, które ją zalecają przed wszystkiemi innemi listami wyborczemi. I jak w dzielnicy Poznańskiej lista Nr. 30 — jest panującą i jak znawcy obliczają, zgromadzi conajmniej cztery piąte głosów wyborczych. Społeczeństwo tutejsze, mające pretensje do najwięcej wyrobionego politycznie, tylko w ten sposób udowodni, że istotnie tak jest, jeżeli głosować będzie na listę Nr. 30.

Wiemy, że największe dzieło polityczne, które w Małopolsce przedewszystkiem nam katolicko-ludowym zawdzięcza swe powstanie, wywoła radosne echo u wszystkich katolików z przekonania. W naszej akcji wzywającej społeczeństwo do współpracy z Marsz. Piłsudskim, jedyną przeszkodą tamującą był brak szerokiej podstawy katolickiej. Otóż teraz znaleźliśmy wyjcie najzupełniej zgodne, nawet z najbardziej skrupulatnem sumieniem katolickiem. — Polityka nasza, wytrwała konsekwentna, czysto katolicka i zręczna, uwieńczona została wspaniałym wynikiem. Możemy pójść za rządem, bo nasz charakter katolicki w niczem nie jest narażony na szwank. **Wobec tego wszyscy katolicy w okręgach, w których postawiona została lista Nr. 30 — są obowiązani na tę listę solidarnie głosować.**

Solidarność katolicka musi zwyciężyć!

Na froncie przedwyborczym

Wszędzie społeczeństwo opowiada się za współpracą z Rządem

Warszawa, (AW.). Centrala Drobnego Przemysłu i Kupiectwa Rzeczypospolitej zwołuje na dzień 12 bm. do sali Stowarzyszenia oficjalistów handlowych wielkie zebranie dla omówienia aktualnych spraw związanych z wyborami. Wydana odezwa stwierdza, iż Centrala **wypowiedziała się za współdziałaniem z** Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W Górze Kalwarji odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego stanu średniego, które wypowiedziało się za poparciem Bezpartyjnego Bloku.

Katowice. Odbył się więc przedwyborczy chrześcijańskiego zjednoczenia pracy przy udziale około **5.000 osób**. Zebrani uchwalili rezolucją stwierdzająca potrzebę jednolitego narodowego frontu wyborczego na Śląsku oraz **postanowili popierać przy wyborach takich posłów, którzy będą współpracować z rządem dla dobra państwa.**

Wilno. Z Oszmiany donoszą o odbytem **tam przy udziale 1 000 osób zebraniu przedwyborczem**, które jakkolwiek zorganizowane przez P. P. S. opowiedziało **się za głosowaniem na** listę Bloku Bezpartyjnego.

Lublin. Na zwołany we wsi Chrznowie **wiec komitetu katolicko-narodowego, na który** zjawiło się około 500 osób, po przemówieniach organizatorów wiecu i zwlenników Bezpartyjnego Bloku uchwalono **rezolucję w której zebrani jednogłośnie postanawiają głosować „Na listę Marszałka Piłsudskiego nr. 1".**

Wszechstanowy blok

łączący wieś i miasta Ziem Zach.

to

Katolicka Unja Ziem Zachodnich

Z LISTĄ 30

Transporty materjałów wybuchowych

Przez Polskę — Władze nasze domagać się będą od Sowietów odszkodowania za wybuch w Rzeszowie

Warszawa, (tel. wł). Na żądanie władz śledczych zatrzymany został wczoraj na granicy polsko-sowieckiej wagon kolejowy wiozący transport materjałów wybuchowych z Hamburga przez Polskę do Kijowa. Jest to drugi wagon kolejowy, który był poszukiwany przez władze. Wagon odczepiono od pociągu towarowego i poddano ścisłej rewizji. Ustalono, że zawiera on beczki, w których pomieszczone są materjały chemiczne, mające tę właściwość, że w połączeniu z powietrzem zapalają się. Transport nadany był pod adresem zarządu kolejowego w Kijowie. Wobec ustalenia tych danych, władze polskie będą domagać się od Sowietów odszkodowania za wybuch, jaki miał miejsce w Rzeszowie. *St. Z.*

Sprostowanie

Otrzymujemy poniższy list z **prośbą** o umieszczenie.

Wobec tego, że „Nowy **Kurjer" ogłosił** Komunikat 3-ch członków **Zarządu Chrześc.** Związków Zawodowych o rzekomem **zawieszeniu** pp. Fraąckowiaka i **Brzesińskiego w urzędowaniu, niżej podpisani przesłali „Nowemu** Kurjerowi sprostowanie, którego **Redakcja „Nowego Kurjera" dotychczas nie umieściła, dlatego zwracamy się uprzejmie do Szan. Redakcji** o opublikowanie **sprostowania, aby tem** samem stwierdzić publicznie, że **„Nowy Kurjer"**, który się mieni być pismem **katolickiem** wstydzi się odwołać **oszczerstwa 1. że, bez** stwierdzenia urzędowego **wnosi fermentw dotychczasowe** szeregi Chrześc. **Związków Zaw. I, że nie zdaje sobie sprawy z tego, że zwykli członkowie zarządu okręgowego nie mogą zawieszać członków głównego zarządu Centrali w Katowicach** do którego **niżej podpisani należą.**

W imię **prawdy** i **powagi Zjedn. Chrześc.** Związków Zaw. oświadczamy co następuje:

1. Nieprawdą jest, **że** odbyło **się zebranie głównego zarządu okręgowego w dniu 24** stycznia 1928 roku.

2. Nieprawdą jest, pp. **Frąckowiak i Bresiński zostali zawieszeni w swych czynnościach urzędowych.**

3. Nieprwdą **jest, że pp. Frąckowiak i Bresiński dopuścili się zdrady idei organizacji** Ch. Z. Z.

Natomiast **prawdą jest, że pp. Koralewski**, Wiertel i Kmieciak **zebrali się w trójkę** i sporządzili protokół nadużywając **przez to** swych kompetencji — **dopuścili się samozwańczej dyktatury i wielkiego wybryku, który wprowadził w błąd i wywołał zamęt w szeregach Z. Ch. Z. Z.**

Na dowód tego, że ogłoszenie paszkwila pozostało bez egzekutywy, **stwierdzamy to** urzędowo **pieczątką i naszemi podpisami.**

(—) *Jan Frąckowiak*, (—) *Stanisław Bresiński*
prezes. sekretarz generalny.

Konstytucja 3 Maja Matejki

Zdobić będzie nową salę sejmową.

Warszawa, (PAT.) Donoszą **tu, że na** ostatniem posiedzeniu tymczasowego **wydziału** samorządowego we Lwowie **zapadła uchwała**, aby obraz Matejki „Konstytucja 3 Maja" **przewieziony** został do Warszawy celem **zawieszenia** go w nowej sali **sejmowej. Obraz ten został** darowany przez Matejkę **b. Galicji i zawieszony** był w **sejmie galicyjskim we Lwowie.** Powyższa uchwała odpowiada **życzeniom Matejki**, który darowując obraz, **wyraził pragnienie, aby go umieszczono w sali sejmu niepodległej** Polski. **Obecnie** obraz **znajduje** się **w Muzeum** Narodowem w **Krakowie**, dokąd **został** przewieziony w 1920 **r., w czasie** najazdu **bolszewickiego.**

Lwów otrzymał pożyczkę

Przeszło 7 milj. zł.

Warszawa. (AW.). Bank **Gospodarstwa Krajowego przyznał** ostatnio **samorządowi m. Lwowa pożyczkę** w kwocie 7 700 000 zł na 7%. **Pożyczka** przeznaczona jest **na cele inwestycyjne i spłacalna** w ciągu 20 lat.

Pelczkajtis — agentem policyjnym

Kowno, dnia 6. 2. Kowieński „Lietuvis" **donosi**, że emigrant Pleczkajtis, z którym **podjęte** zostały konferencje porozumiewawcze **w** Polsce, jest agentem litewskiej policji **politycznej.** Dostarczał on policji informacji **o stronnictwie** socjalno - demokratycznem. **Dyrektor** departamentu bezpieczeństwa **oświadczył w** wywiadzie, że Pleczkajtis jest istotnie **płatnym** agentem litewskiej policji politycznej i **pobiera** miesięczną gażę. Oświadczenie **to wywołało** ogromne wrażenie w kołach **kowieńskich** socjalistów.

Brytyjska reforma wyborcza przyznaje prawo głosowania kobietom

Londyn, 7. 2. (PAT.) Na posiedzeniu **Izby** Gmin premjer Baldwin oznajmił, **że projektowana** ustawa o reformie wyborczej **przyznawać** będzie prawo głosowania młodym **kobietom**, które będą mogły skorzystać z tego **prawa** przy następnych wyborach. Na **jutrzejszem** posiedzeniu Izby gmin min. **spraw zagr. złoży** imieniem rządu oświadczenie **w sprawie projektu** traktatu rozjemczego **ze** St. **Zjednoczonymi.**

Zawieszono wypłaty

W jednej z największych firm łódzkich.

Warszawa, (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, że wczoraj zawiesiła wypłaty jedna z największych firm handlowych w Łodzi pod firmą Berlinermann, skład przędzy, której pasywa wynosza 1 i pół miljona złotych.

Wiadomości w trzech wierszach

Praga. Oficjalny komunikat albańskiej agencji telegraficznej zaprzecza, ajkoby rząd albański miał zamiar powierzyć b. gen. Gajdzie reorganizacje armji albańskiej.

Lizbona. Rząd zaprzecza stanowczo pogłoskom o zamordowaniu prezydenta Carmony. W całym kraju panuje zupełny spokój.

Londyn. Ciało zmarłego marszałka Haigha pochowane zostało wśród ruin dawnego opactwa Dryburgh w Szkocji.

Londyn. Lord Asquith of Oxford, b. prezes Rady Ministrów, poważnie zaniemógł.

Moskwa. Na linji kolejowej Moskwa — Taszkent szaleje gwałtowna burza śnieżna, która spowodowała przewanie komunikacji na całej linji.

Rzym. D'Anunzio wobec złego stanu zdrowia zmuszony jest powstrzymywać sie od wszelkich zaleć.

Kronika

Lutego 9 Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Czwartek Julianny, p. m
Piątek Scholastyki. p.
Kalendarz słowiański:
Czwartek Gorysława
Piątek Tomiła bł.
Słońce. wschód 7, 3 zachód 16,36
Księżyc: wschód 20,16 zachód 9,49

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz, II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18,30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH

Czwartek film „Mogiła Nieznanego Żołnierza według powieści Struga w Kinach „Światowid" i „Pan".

Kino „Corso" — druga i ostatnia serja „Robinson w Dżungli" pt. „Na wyspie Korsarzy".

Z Kina Szkolnego

W b. tygodn. wyświetalać będzie Kino Szkolne II serję świetnego filmu dla młodzieży pt. „Robinson w dżungli". — Początek przedstawień o godz. 14,15. — Wstęp 20 groszy.

Z DNIA.

Dzwonek

Są to emocjonujące chwile w domu, gdy nagle zadźwięczy w przedpokoju dzwonek.

Ze sposobu dzwonienia poznajemy zwykle, kto dzwoni. Domownik lub dobry znajomy naciska go energicznie i kilkakrotnie, obcy — raz tylko i nieśmiało.

Aliści i w tej dziedzinie nastąpił ostatniemi czasy szalony przewrót.

Kiedyś tutaj oczekuję w mieszkaniu na dobrego znajomego, który zapowiedział swą wizytę.

Wreszcie dźwięczy dzwonek, wesoło, kilka razy rozlega się donośnie.

Pędzę do przedpokoju, otwieram naoścież drzwi:

— Witam pana, panie dyrektorze!

A tu pod drzwiami stoi — kto?? Żebrak... Ten sam zresztą który dnia poprzedniego zbombardował drzwi, gdy mu zaraz nie otworzono.

Pomyślcie sobie, co za bezczelność?...

— — — — — — — — — — — — —

Jeden z moich sąsiadów wywiesił na drzwiach napis: „Proszę dzwonić, pukanie zepsute"!

Ile razy przechodzę, tyle razy dzwonię.

Jeżeli prosi...

„PIASTOWCY" NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.

W dniu 5 bm. odbył się wiec PSL. „Piast" w Sypniewie, na którym referent p. Hinz wzywał zebranych, aby głosowali na listę nr. 25. Obecni jednak nie zadowolili się argumentami referenta i zażądali, aby kandydaci na posłów, p. Lewiński z Grudziądza i p. Zaleski ze Świecia przybyli osobiście do Sypniewa i powiedzieli wyborcom, co właściwie zamierzają robić w Sejmie. Widocznie tamtejsze obywatelstwo orjentuje się dobrze w działalności Piasta.

ORYGINALNA PARTJA, która miała aż dwie listy.

Jak wiadomo, w okręgu wyborczym 29 na Kaszubach zgłoszone zostały 2 listy poselskie, zaliczające się do nr. 21 (NPR.-lewica). Otóż jedna z tych list, wysunięta przez grupę p. Widzgowskiego z Tczewa została wycofana i nr. 21 otrzymała lista, na czele której stoi p. Eugenjusz Baliński, nauczyciel gimnazjalny z Torunia i przywódca Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

OSAMOTNIENI MONARCHIŚCI.

Dnia 7 bm. odbył się w Rychwałdzie, powiat Starogard wiec zwołany przez monarchistyczną organizację wszechstanową, na którym przemawiali major Sęk i p. Stempek z Tczewa, którzy nawoływali do głosowania na listę nr. 11. W dyskusji zabrało głos kilku robotników miejscowych, którzy skrytykowali mówców oraz kierunek polityczny monarchistów. Obecni niedwuznacznie przyznali rację wspomnianym robotnikom, co dowodzi, że monarchistyczna organizacja wszechstanowa nie posiada należytego gruntu na Pomorzu.

KRONIKA POLICYJNA.

W Toruniu dnia 6. 2. 28 r. przytrzymano: Lesińską Leokadję z Torunia i Jaworską Helenę, bez stałego miejsca zamieszkania, za nierząd zarobkowy.

Rokoszówna Rozalja, zam. w Toruniu, doniosła do policji, że w jej mieszkaniu popełniono kradzież z włamaniem. Skradziono 50 zł. gotówki oraz aksamitną suknię wartości około 200 złotych.

We wtorek dnia 7 lutego o godz. 22 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w szpitalu garnizonowym w Toruniu, przeżywszy lat 30, nasz nieodżałowany kolega i towarzysz broni

porucznik i adjutant 67 p. p.

śp.

Henryk Rudnicki

odznaczony trzema krzyżami Walecznych

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła garnizonowego po Mszy św. w piątek dnia 10 lutego rb. o godz. 11,30, o czem zawiadamia

Dowódca i Korpus Oficerski 67 p. p.

Przeciw ludziom złej woli

Odpowiedź na niskie insynuacje i nadużywanie godności Kościoła Katolickiego

Oświadczenie przywódcy konserwatystów — Słowa ks. biskupa Szelążka — Opinja Watykanu

Warszawa. (Tel. wł.) Ks. Janusz Radziwiłł przed wyjazdem na Wołyń, do swego okręgu wyborczego opublikował następujące oświadczenie:

„Wobec nieustających zarzutów, podnoszonych przez niektóre organy prasowe, w szczególności **przez „Warszawiankę", „Rzeczpospolitą",** a nadewszystko **„Polaka Katolika" — przeciw liście B. B. nr. 1,** zarzutów, które doprowadziły do tego, iż ten ostatni organ w **nr. 25 twierdzi, że „wyborca katolik zgrzeszy" głosując na tę listę** i poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na niej szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych, czuję się w obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

1) **Zgodę swoją na postawienie mojej kandydatury** w okręgu 57 na liście **uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejscowy ks. biskup.**

Na odpowiednie zapytanie **otrzymałem dosłowną odpowiedź Jego Ekscelencji ks. biskupa Szelążka:**

„NIETYLKO UPOWAŻNIAM, ALE PROSZĘ O POSTAWIENIE SWEJ KANDYDATURY NA LISTĘ NR. 1".

Nadmieniam przytem, że skład listy był Jego Ekscelencji znany.

2) Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy niedwuznacznie popierającej rząd marszałka Piłsudskiego **dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Św. Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego rząd, przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich.**

3) Wobec rozmyślnie rozpuszczanych pogłosek, że mandatu w okręgu 57 nie przyjmę, oświadczam kategorycznie, że w razie mego wyboru do Sejmu w okręgu 57 mandat ten przyjmę, zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej.

Ocenę metod, stosowanych w walce wyborczej przeciwko liście nr. 1, a w szczególności metod, stosowanych przez „Polaka katolika" **pozostawiam czytelnikom niniejszego oświadczenia.**

(podpis) *Janusz Radziwiłł.*

Walne Zebranie
Pomorskiego Związku Ziemian

odbędzie się w czwartek, dnia 16-go lutego o godzinie 10-tej

w Toruniu na sali Dworu Artusa.

Całe Pomorze za Kat. Unją

Entuzjastyczne i podniosłe wiece odbyły się w kilkunastu miejscowościach

W Gniewie, dnia 7 bm. odbyło się zebranie informacyjne Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, na którem przemawiali pp.: Wilga, Orcholski, Pawelczak i Zarzycki z Tczewa, którzy w referatach swoich zobrazowali dążenia Unji Ziem Zachodnich i obecne stosunki panujące w państwie. *Obecni przyjęli z uznaniem wywody referenta i powołali powiatowy Komitet Wyborczy Kat. Unji* na powiat Gniew w następującym składzie pp.: Schroeder, budowniczy: Laufer, Szpindel, Szoła, Nowak, Mielewski i Klein.

W Dużem Łaszewie, (powiat brodnicki) odbył się w dniu 6 bm. wiec zwołany przez Katolicką Unję Ziem Zachodnich, na którym referat wygłosił p. Czapliński, wyczerpująco a treściwie przedstawiając program Katolickiej Unji Ziem Zachodnich i piętnując warcholstwo partyj i organizacyj politycznych, które usunęły się od współpracy z Unją. Obecni przyjęli przemówienie p. Czaplińskiego z entuzjazmem i nie było żadnej opozycji. *Postanowiono jednogłośnie głosować na listę nr. 30.*

WIELKIE WIECIE W LUBAWIE I W NOWEM MIEŚCIE.

Przed kilku dniami **odbył się w Lubawie** w hotelu pod Orłem **wielki wiec przedwyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, który zgromadził z górą 800 osób z różnych warstw społecznych.** Przewodniczył p. Ossowski z Mątew, referat zaś o celach i zadaniach Unji wygłosił p. Procha. Dalej zabierali głos: pp. C. Różyczki, Sikorski i Wałaszek.

Po dyskusji, która była rzeczową, **uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich do popierania Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.** Podczas wiecu zebrani kilkarkotnie wznosili okrzyki na cześć Rzplitej i stronnictw, zblokowanych w Unji. Wśród ogólnego zapału od**śpiewano „Boże coś Polskę".**

Na wiecu tym znalazł się jednak pewien warchoł, niejaki Zergot z Lubawy, który mimo iż jest urzędnikiem państwowym w tak niezręczny sposób bronił interesów rozpadającej się endecji, iż zebrani odnieśli wrażenie, jakgdyby mówca był rzecznikiem Niemców.

Jeszcze większe powodzenie miał wiec przedwyborczy w Nowem Mieście, gdzie zebrało się z górą 1000 osób, a przewodniczył również p. Ossowski z Mątew. Referat na tym wiecu na temat konieczności popierania owocnych poczynań obecnego rządu oraz o zadaniach Unji jako czynnika broniącego interesów państwa i kościoła wygłosił p. Beszczyński z Torunia. W dyskusji wzięli udział pp. Genaszewski z Nowego Dworu, C. Rożyński, Hejka i inni.

Zebrani oświadczyli się jednogłośnie za Katolicką Unją Ziem Zachodnich.

Również w małych wioskach udają się znakomicie zebrania listy nr. 30. W Ostrowitem np. na zebranie Zjednoczenia Ludu, wchodzącego w skład Unji, przybyło 200 osób, wśród nich wiele inteligencji. Interesujący referat na tem zebraniu wygłosił p. Chwastek z Wąbrzeźna, tłumacząc dlaczego senator Bojko i jego zwolennicy wystąpili z Piasta. Drugi referent p. Hajdek potępił niekulturalną taktykę wyborczą endencji i wzywał do popierania Unji ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie na Pomorzu. **W końcu wzniesiono okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, postanowiono głosować na listę nr. 30.**

Nauczką dla różnego rodzaju warchołów może być fakt następujący: Kiedy na zebraniu w Ostrowitem niejaki Szymański z Gołubia odezwał się w sposób lekceważący o marszałku Piłsudskim, obecni omal nie poturbowali mocno niefortunnego mówcę i tylko dzięki energicznemu stanowisku przewodniczącego i pomocy policji udało mu się wymkąć.

CHRZ. DEM. ZA KAT. UNJĄ.

Dnia 6 bm. odbył się w Tczewie zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu wyborczego 29, na którym pp.: Kunz z Grudziądza, Kiełbratowski ze Starogardu, Pawelczak i Markowski z Tczewa oraz inni wygłosili referaty, przedstawiając sytuację, w jakiej znajduje się Chrz. Demokracja na Pomorzu na skutek sprzeciwu władz naczelnych w sprawie przyłączenia się do Kat. Unji Ziem Zachodnich. *W rezultacie uchwalono większością głosów nie głosować w 29 okręgu wyborczym na listę nr. 25, lecz poprzeć Kat. Unję Ziem Zachodnich, czyli listę nr. 30.*

W wklęsłym zwierciadle.

Jak tytułować?

Czytelnicy „Słowa Pomorskiego" zapewne zauważyli, że to pismo tragiczno-humorystyczne z wyraźną tendencją Marszałka Piłsudskiego nazywa „panem Piłsudskim", podczas gdy o innych wielkościach pisze poprostu: Roman Dmowski, Haller itd.

Jako Małopolanie, którzy uczęszczali (należy przypuszczać) do polskich szkół powinni panowie redaktorzy „Słowa" przecież znać się lepiej na pisowni polskiej, niż my Pomorzanie. Tymczasem Pomorzanie nie mogą zrozumieć, czemu akurat Marszałek Piłsudski ma być „panem", a Dmowski lub Haller nie mają nim być. Coś w tem jest, ale co?

Może ci panowie zbyt subtelnie cieniują zasługi różnych naszych wielkości, że jednemu tylko tytuł „pański" przyznają, innym zaś go odmawiają? A może tem różniczkowaniem chcą zaznaczyć, że wobec Marszałka wszystkie inne wielkości należą do przeszłości, a tych się „panem" nie tytułuje, bo jakby to brzmiało np. pan Napoleon, pan Sobieski?

Pochwalić możnaby te dobre chęci, lecz taktykę tę trzeba jednak uznać za nietaktowną. Bo — pytam — jeżeli Marszałka mamy nazywać „panem" Piłsudskim, to jak mamy tytułować redaktorów „Słowa Pomorskiego"? Bez żadnego tytułu, tak prosto po imieniu, to brzmiałoby bardzo poufale, a ktoby śmiał się z redaktorem tak osławionej gazety. Może więc tytułować: panek, albo panicz? Czy to jeszcze nie za mała odległość od „pana" Piłsudskiego?

Pan, panek, panicz — parobek? chyba nie — a zresztą, co sobie głowę łamać, przecież w demokratycznej Polsce wszelkie tytuły są zniesione.

Chacha.

Z TORUŃSKIEGO ZW. KOMUNALNEGO.

W czasie od 6 do 13 bm. wyłożony będzie do przeglądu projekt preliminarza budżetowego na rok 1928/29 w pokoju 9 Wydziału Powiatowego w Toruniu (ulica Wały 1).

NIE POPIERAĆ FAŁSZYWEJ NĘDZY.

W „Orędowniku Urzędowym" pow. toruńskiego nr. 10 ogłoszona jest lista znanych policji opryszków, którzy w podstępny sposób wyłudzali pieniądze pod pozorem dobroczynności. Lista ta obejmuje 300 nazwisk, co świadczy o rozpowszechnianiu tego procederu w obecnych czasach. Natomiast legalne Tow. dobroczynności odczuwa na brak funduszów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Dnia 5 bm. właściciel majątku zamek Bierzgłowice (pow. Toruń), p. Antoni Rust, obchodząc się nieostrożnie z nabitą fuzją, spowodował wystrzał. Nabój przebił drzwi i trafił w głowę służącą Władysławę Tobiasz, która na miejscu została zabita.

Kronika karnawałowa

KORPUS OFICERSKI GARNIZONU TORUŃSKIEGO

wespół z Rodziną Wojskową przystąpił i w tym roku do urządzenia dorocznego balu reprezentacyjnego. Bal ten odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu przy ulicy Żeglarskiej. Wyłoniony komitet pracuje z całem zaparciem i dokłada wszelkich starań, by bal ten był prawdziwą atrakcją. Wysyłanie zaproszeń już się rozpoczęło.

BAL MASKOWY Toruńskiego Klubu Wioślarskiego.

Dn. 18 lutego 1928 roku tj. w sobotę odbędzie się w pięknie przystrojonych salach Dworu Artusa w Toruniu doroczny bal maskowy Toruńskiego Klubu Wioślarskiego.

Bal ten cieszy się każdorazowo wielką frekwencją ślicznych masek i doborowem towarzystwem. Sądzić należy, że i tegoroczny bal również będzie poparty przez społeczeństwo toruńskie.

BAL POL. BIAŁEGO KRZYŻA.

Ruchliwa i czynna Sekcja Propagandowo-Finansowa PBK. Koła Toruńskiego organizuje wielki bal. Odbędzie się on dnia 18 lutego w salach Kasyna Garnizonowego (dawniej pałacu Biskupiego) przy ulicy Żeglarskiej. Doborowe towarzystwo, atrakcje, niespodzianki, dekoracje sal — wszystko złoży się na to, że bal ten będzie kulminacyjnym punktem karnawału na Pomorzu.

W poszukiwaniu spadkobierców

Na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 12. 9. 1923 roku zmarł w Pocatello, Idaho, niejaki Jakób Roskie, pozostawiając spadek wynoszący około 3.000 (trzy tysiące dolarów). Zmarły pochodzić ma z Województwa Pomorskiego lub Poznańskiego. Bliższych szczegółów Ministerstwo nie posiada. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku w należycie ostemplowanych podaniach, kierowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny Warszawa, Fredry nr. 3, w których należy się powołać na nr. K. II. A. 4275 27, oraz prosi osoby, którym byłoby wiadomem miejsce pobytu spadkobierców, o podanie ich adresów.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia". Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego".

Robota niemiecka przed wyborami

W ostatnim czasie daje się zauważyć, że oprócz zebrań i wieców, zwoływanych przez działaczy politycznych org. i partji polskich — zwołują także zebrania i działacze niemieccy. Terenem operacyjnym są pow. chełmiński i toruński. Zebrania takie zwołuje przeważnie niejaki Frank z Torunia, przemawia zaś Moryc — kandydat na posła.

Frank — jest sekretarzem okr. biura wyborczego — niemieckiego na okręg 31, zaś Moryc, b. posłem, czynnym działaczem niemieckim z pow. chełmińskiego.

Referaty, wygłaszane przez p. Moryca, cechuje pewna powściągliwość w omawianiu spraw wewnętrznych i zagranicznych państwa polskiego — natomiast pochlebnie wyraża się on o rządzie Marszałka Piłsudskiego, który naprawił dużo błędów, popełnionych przez poprzednie rządy i ukrócił korupcję, rozwielmożnioną na czasów przedmajowych. Wyczuć należy, że Niemcy widząc brak jedności w społeczeństwie polskiem, chcą to wykorzystać, zwołują więc zebrania, okazując na nich przez swe przemówienia — „lisią" lojalność do Państwa i Rządu polskiego.

Nie damy się brać na lep pięknych frazesów niemieckich, wystąpmy przeciwko Niemcom i piętnujmy ich krecią robotę, prowadzoną na szkodę państwa polskiego za fundusze otrzymywane od rządu niemieckiego.

Związek towarzystw w Toruniu

Protokół

z posiedzenia Zarządu z dnia 28 stycznia 1928 r. w b. lokalu Tow. Klubu sportowego.

Po zagajeniu i sprawdzeniu, że obecnymi są: pp. Janowski, A. Krzyżanowski, Mjr. inż. Leśniewski, Majchrowicz, inż. Gerstman Pietrykowski i dr. Kolanowski — przystąpiono do obrad. Odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia odstąpiono. Uchwalono donieść Kuratorjum Okr. Szk. że Związek Tow. ma na celu udzielać pomocy w pracach oświatowych poszczególnym towarzystwom, o ile zwrócą się w tej sprawie.

Przyjęto do wiadomości i uchwalono uwzględnić w ogólnym terminarzu zabaw. Uchwalono przesłać pisemne życzenia. Uchwalono odnająć od 1 lutego 1928 r. lokal złożony z salki i dwuch mniejszych ubikacyj na I piętrze w domu przy ul. Szerokiej od p. Cierpiałkowskiego właściciela firmy Auttkrator za czynszem miesięcznym w kwocie 150 zł. Równocześnie zawarto umowę z p. Aleks. Ladowskim, na mocy której zezwala się panu Aleks. Ladowskiemu na urządzenia i prowadzenie na własny jego rachunek stałego bufetu w lokalu Związku w zamian za co p. Aleks. Sadowski obowiązuje się urządzić odpowiednio lokal, płacić miesięcznie czynsz za lokal w kwocie 150 zł., jakoteż ponosić koszta oświetlenia, opalania i oprzątania całego lokalu, a ponadto koszta koniecznych inwestycyj i remontu. Termin ważności umowy z p. Cierpiałkowskim jak i z p. Aleks. Sadowskim ustalono do 31. 12. 1928 r.

W tej sprawie uchwalono dalej: Sekretarjat Związku po porozumieniu się z towarzystwami należącymi do Związku sporządzić na każdy miesiąc kalendarz zebrań wzgl. używalności lokalu tak, by wszystkie towarzystwa, które się zgłoszą — mogły z tego korzystać. Kolejność przystąpienia do Związku i opłacenie składek decydują w tej sprawie. By stworzyć fundusz na upiększenie lokalu uchwalono pobierać za używanie lokalu: na posiedzenia Zarządu 2 zł, na zebrania miesięczne 3 zł, na walne zebrania 5 zł, na zebrania towarzyskie, zabawy etc. 15 zł, na lekcje śpiewu i pokojowe ćwiczenia sportowo i gimnastyczne z prawem używania pianina 2 zł.

Uchwalono znieść sekcje budowy domu i finansową i skreślić je w statucie i przygotowano sprawy na walne zebranie, jak również przyjęto do wiadomości sprawozdanie całoroczne skarbnika.

Na tem posiedzenie zamknięto.

(—) A. Krzyżanowski, sekretarz. (—) T. Janowski, Prezes.

W. S. H. S.

Przesilenie gabinetowe.

Białogród. (PAT.) Po uchwaleniu ustawy skarbowej przez parlament grupa radykałów, zebrana na posiedzeniu, wysłuchała deklaracji premjera Wukiczewicza, który zapowiedział, że ma zamiar złożyć dymisję całego gabinetu, aby wyjaśnić sytuację, która się wytworzyła wskutek niedawnej dymisji ministrów, należących do stronnictw demokratycznych.

Białogród. (PAT.) W godzinach popołudniowych premjer Wukiczewicz wręczył królowi dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Pożyczka zagraniczna.

Białogród. (PAT.) Ogłoszono komunikat z przebiegu posiedzenia Rady Min., na którem min. finansów Markowicz wygłosił sprawozdanie o rezultacie swej podróży w sprawie pożyczki. Min. oznajmił, iż podpisana została już przedwstępna umowa z grupą finansistów angielskich i amerykańskich, w skład której wchodzą: Rotszyld, Baring Brothers, Henry Schredder i Hambaas z Londynu, Blati, Chase, Ruhm i Loeb z Nowego Jorku

Pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zach. idzie cała Wielkopolska

Wronki.

W obecności 400 przeszło zebranych odbył się wiec Katolickiej Unji Z. Z. Przewodniczył wiecowi p. Błażejewski. Referat wygłosił p. H. Pawlicki. Mówca szeroko rozwiódł się nad niewolą gospodarczą Stanu Średniego i wykazał na rzeczowych przykładach dokąd doprowadziła działalność partyjna Zw. Lud. Narodowego, który za wszelką cenę pragnął reprezentować warstwy Stanu Średniego, to jednak nic nie uczynił dla tych warstw i wprowadził je w ostateczną nędzę. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Wszyscy zebrani jednogłośnie oświadczyli się za Katolicką Unją, a wiec zakończono w podniosłym nastroju apelem do głosowania na listę Nr. 30.

Września.

Powstał tu Komitet Wyborczy Katolickiej Unji, do którego wybrano 12 obywateli z prezesem p. J. Lewandowskim na czele. Komitet ten zorganizował już kilka wieców informacyjnych i zebrań przedwyborczych. Miejscowy ogół ludności zdecydowanie opowiada się za Katolicką Unją i a hasłem rzeczowej współpracy z rządem, gdyż tylko takie postawienie sprawy może uzdrowić nasze stosunki gospodarcze.

Wylatowo.

Towarzystwo Przemysłowców w Wylatowie na swem miesięcznem zebraniu w dniu 2 lutego 1928 r. jednogłośnie uchwala wyrazić Zarządowi Związku Tow. Przem. i Rzem. pełne uznanie za owocną, gorliwą i wytrwałą pracę około dobra przemysłu i rzemiosła naszego, a zważywszy na powyższe witają z radością powstanie **Bloku Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej** i zagrzewają Zarząd Związku do dalszej wytrwałej pracy, a przedewszystkiem idei zdrowej gospodarki narodowej i podniesieniu przez dotychczasową politykę, zrujnowanych warsztatów pracy przemysłu naszego. Jednocześnie zastrzegamy sobie, że **Blok Katol. Unji Gospodarczej rzeczywiście na swych listach wyborczych postawi na kandydatów ludzi zdolnych do zdrowej pracy twórczej**, a mianowicie takich, który ściśle przestrzegać będą wskazówek zawartych w liście Pasterskim Biskupów Polskich i pracować będą nad wzmocnieniem zasad Kościoła Katolickiego.

Przemysłowi i Rzemiosłu „Cześć".

Za Zarząd:

(—) **W. Stojaczyk**, prezes. (—) **W. Październierski**, sekr.

Zuchwały napad bandycki w Poznaniu

Sprawca napadu ranił właścicielkę sklepu i położył trupem jej córkę. — Podczas pościgu 3 plutonów policji oddał 100 strzałów rewolwerowych, a w końcu strzelił do siebie.

Donoszą nam z Poznania: W dniu wczorajszym **Gród Przemysława był świadkiem niesłychanego i nienotowanego dotąd w kronice policyjnej napadu bandyckiego.** Zajście miało przebieg następujący:

Ogodz. 6-ej wiecz. **do jednego ze sklepów przy ul. Bukowskiej wszedł jakiś nieznajomy i wyjąwszy z kieszeni rewolwer zwrócił się do właścicielki z żądaniem: „Dawaj pieniądze".**

Przestraszona właścicielka uciekła do sąsiedniego pokoju i usiłowała zatrzasnąć drzwi za sobą. **Za nią pobiegł bandyta i strzelił prosto jej w twarz.** Na krzyk ranionej przybiegła córka właścicielki. **Napastnik oddał i do niej strzał, trafiając ofiarę w brzuch.**

Po dokonaniu mordu zbrodniarz wybiegł ze sklepu. Zalarmowani strzałami przechodnie, puścili się za nim w pościg. **Bandyta przebiegł kilka ulic i wreszcie wpadł do jednej z piwnic przy ul. Sienkiewicza, skąd rozpoczął oddawać salwę po salwie strzałów rewolwerowych.**

W kilka chwil potem przybyły 3 plutony policji. Zbrodniarz po długiej strzelaninie, widząc, że nie ujdzie rąk sprawiedliwości, strzelił wreszcie do siebie. **Zaznaczyć należy, że bandyta oddał przeszło 100 strzałów rewolwerowych do policji i ścigających go przechodniów.**

Ciężko ranionego bandytę odstawiono do szpitala. Nazwiska jego dotąd nie ustalono, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dowodów. **Znaleziono jednak przy nim 3 rewolwery i 70 niewystrzelonych nabojów oraz czarną maskę, jaką używają pospolici bandyci.**

Niesłychany ten napad poruszył wszystkich mieszkańców Poznania. Śledztwo jest w toku.

Z ostatniej chwili

Niemcy domagają się otwarcie rewizji naszych granic

Znowu skandaliczne wynurzenie jednego ze współpracowników Stresemanna

Berlin, (Pat.) Na łamach oficjalnej korespondencji niemieckiej partji ludowej „National Liberale Correspondenz" **jeden ze współpracowników ministra Stresemanna br. von Reinbaden zamieszcza obszerny artykuł w sprawie korytarza polskiego.**

Baron von Reinbaden oświadcza, że sprawa ta będzie mogła być rozwiązana w myśl życzeń niemieckich tylko wówczas, jeżeli w odróżnieniu od **innych kwestyj będzie traktowana nie jako punkt programu partyjnego, lecz jako sprawa obchodząca ogół niemiecki. Kwestja korytarza nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego.** Ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną, nie powinna powstać żadna wątpliwość co do tego, że polityka niemiecka dąży do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej jedynie w drodze pokojowej.

W walce między narodem niemieckim i polskim nadzieje niemieckie dotyczące rewizji granicy wschodniej tylko pod tym warunkiem będą mogły być urzeczywistnione, jeżeli Niemcy naprzód zrealizują zadania własnego stosunku do Kresów wschodnich. Niemcy powinny się starać przedewszystkiem o wzmocnienie i poparcie stanu posiadania całej Marchji granicznej od Tylży do Bytomia.

Naprzód rewizja granic i łącznie z tem zniesienie korytarza a potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko-polskiej.

* * *

Powyższy artykuł jednego z współpracowników min. Stresemanna jest tak skandaliczny, że niewątpliwie wywoła sprzeciw mężów we wszystkich centrach zagranicznych. Nie wątpimy, że Rząd polski w zdecydowany sposób wystąpi w drodze dyplomatycznej przeciwko tego rodzaju enencjacjom. (Przyp. Red.)

Drang nach Osten

Berlin, (Pat.) **Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus wschodnich rozpoczął obecnie szeroko zakreśloną akcję stabilizacyjną na rzecz obszarów granicznych a przedewszystkiem Śląska niemieckiego.**

Komisja główna sejmu pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo z budżetu na rok 1927 kwotę 10 miljonów marek na obszary wschodnie i zachodnie, z czego 7 miljonów przeznaczono na obszary wschodnie, uchwalając jednocześnie, aby kwotę podobną wyznaczono również w budżecie tegorocznym. Sprawa ta załatwiona ma być definitywnie w związku z obradami plenarnymi nad budżetem ministerstwa spraw wewn.

KS. PRYMAS HLOND w Niemczech.

Fryburg. (PAT.) Przybył tu Prymas Polski, Ks. Kard. Hlond. W udekorowanych salonach dworca witali dostojnego gościa biskup miejscowy wraz zkapitułą, delegacje młodzieży ze sztandarami i orkiestra, oraz bardzo licznie zebrana publiczność. Miejscowy biskup wydał na cześć ks. kard. Hlonda przyjęcie, następnie odbyło się uroczyste powitanie w zakładzie O. O. Salezjanów z udziałem biskupa, duchowieństwa, przedstawicieli władz, miasta, prasy i społeczeństwa. Ks. Kardynał wyjedzie z Fryburga do Trewiru i Kolonji.

LANDSBUND PRZECIWKO UKŁADOWI z Polską.

Berlin. (PAT.) Vossische Ztg. donosi, że wicekanclerz, min. sprawiedl. Hergt przyjął w zastępstwie chorego kanclerza prezydjum Landsbundu Rzeszy, które wręczyło mu rezolucję, uchwaloną na odbytym niedawno kongresie Landsbundu. Rezolucja ta zawiera m. in. punkt, domagający się niezawierania traktatu handlowego z Polską. Odpowiedź rządowa przez wicekanclerza delegacji Landesbundu, dotychczas nie została jeszcze ogłoszona.

WIELKI POŻAR TARTAKU.

Straty sięgają miljon złotych.

Lwów. (PAT.) **W Stryju wybuchł wielki pożar tartaku „Marja".** Wskutek bliskości materjałów łatwo zapalnych, pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę maszyn, która doszczętnie spłonęła. Straż ogniowa dotychczas pracuje nad zlokalizowaniem ognia. **Straty sięgają miljona złotych.** Wskutek pożaru 300 robotników pozbawionych zostanie pracy.

Z Teatru Pomorskiego

W czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczorem poraz trzeci sztuka historyczna w 4-rech aktach J. A. Hertza pod tytułem: „Książe Józef Poniatowski". Piękny ten utwór wskrzesza przed oczyma widzów zmierzch Rzeczypospolitej, zmierzch opromieniony blaskiem chwały nieśmiertelnej przez książe Józefa Tadeusza Kościuszkę, Józefa Zajączka, stojących na czele narodu, by podjąć krwawe zapasy w obronie jego praw najświętszych.

W sztuce, która niewątpliwie stanowić będzie jedno z najświetniejszych widowisk bież. sezonu, przygotowywanej od dłuższego czasu z olbrzymim pietyzmem oraz nakładem pracy i kosztów pod reżyserskiem kierownictwem p. Karola Bendy, wystąpi cały zespół artystyczny z p. Benda, jako bohaterem tytułowym i Władysławem Ulińskim w roli Stanisława Augusta na czele. W widowisku bierze również udział w roli Margrabiny p. Stefanja Turbińska, znana naszej publiczności z szeregu swoich kreacyj scenicznych w ubiegłym sezonie.

Na czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 8 wieczorem poraz trzeci sztuka historyczna książe Józef Poniatowski.

Ponadto w widowisku dzisiejszym weźmie udział znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie, prezes Związku Artystów Scen Polskich p. *Józef Śliwicki*, który ukaże się naszej publiczności w swej świetnej kreacji w roli króla Stanisława Augusta. Będzie to jedyny występ p. Śliwickiego na naszej scenie.

W pełnych próbach piękna operetka Walter Kollo pod tytułem: „Królowa Nocy" z gościnnym występem p. Witolda Zdzitowieckiego, premjera, której odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm.

W piątek, dnia 10 bm. teatr nieczynny.

Z Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek.** Od soboty, 4 lutego dyżuruje apteka „Pod Lwem", Pańska 22, telefon 40.

— **Muzeum miejskie,** (ul. Lipowa nr. 28), otwarte w środy od godz. 12—2, w niedzielę i święta od godz. 11—2.

— **Bibljoteka i czytelni T. C. L.** w muzeum (ul. Lipowa 28) otwarte codzień, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz. dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **Poradnia przeciwgruźlicza,** przy ul. ks. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 po południu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem,** przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od ? — 4, kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

— **Bezpłatna poradnia dla płucno chorych,** przy ul. ks. Budkiewicza 27 czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **Polski Biały Krzyż oddział w Grudziądzu.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel:) od godziny 16 do 18-ej w lokalu własnym przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab 16 Dywizji piechoty), nr. telefonu: Forteczna 40.

KALENDARZYK TEATRALNY

Czwartek: „Ryms do Teatru".

— **Kino „Orzeł"** wyświetla przepyszny film p. tyt. 12 diamentów, oprócz tego nadprogram „Wieprze circe czarodziejki". Razem 20 aktów.

— **Kino „Apollo"** wyświetla od dawna oczekiwany film w głównej roli z gwiazda filmowa świata Lilli Darnita p. t. „Ubóstwiana", dramat osnuty na tle głośnej powieści Melchiora Langyela. Jako nadprogram „Tajemnica naszyjnika".

PARADOKSY CHWILI.

Polskie marjonetki i sowiecki reżyser

(j. g.) Sowiety interesują się bardzo wyborami w Polsce. Jest okazja do mącenia wody i zanurzenia komunistyczno-proletarjackiej łapy. Na granicy polsko-sowieckiej został zaaresztowany absolwent mińskiej szkoły agitatorów, który przybył na teren polski celem agitacji przedwyborczej. Ukończył on specjalny kurs instruktorów wyborczych.

Agitatorzy mińscy otrzymali rozkaz popierania akcji wyborczej bloku mniejszości narodowych oraz akcję grup politycznych b. Hromady.

A więc wymowne słowa agitatorów i czerwońce bolszewickie zaważą niewątpliwie na kresowej akcji wyborczej. Ciemnota i analfabetyzm znajdą tam sprzymierzeńców. Dywersyjna robota agitatorów bolszewickich już się rozpoczęła. Kresy są zagrożone. Władze administracyjne powinny nie szczędzić energji celem przeciwdziałania bolszewickim podkopom. Bo bolszewicy nie przebierają w środkach.

Myśli

(Wybrał Jerzy Gutsche).

Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą,
Tam pójdę, aż za niemych skał krawędzie.
Spojrzę w lecące po niebie łabędzie,
I tam polecę, gdzie one polecą.

J. Słowacki „W Szwajcarji".

Co o Polsce wiedzieć należy

Nasze granice.

(j. g.) Granice nasze w stosunku do sąsiadów przedstawiają się w sposób następujący: Graniczymy:

z **Niemcami** na przestrzeni około **1912 km.**
z **Rosją** od wschodniej strony — **1407 km.**
z **Czechosłowacją** pasem granicznym **917 km.**
z **Rumunją** na przestrzeni **336 km.**

Kronika Wielkopolski

WIEC MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

Inowrocław (i)

W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się w Inowrocławiu w salce Ochronki przy ul. Poznańskiej zjazd delegatów Młodzieży Polsko - Katolickiej okręgu inowrocławskiego. Obrady, które zaszczycili swoją obecnością członkowie patronatu pp. dyr. Janowski Rogatka, zagaił ks. proboszcz Jaśkowski, witając 48 obecnych.

W wolnych głosach omawiano sprawy związane z z rozwojem organizacji, przyczem podkreślić należy, że dyskusja była bardzo rzeczowa.

ŚMIERTELNY WYPADEK.

Ujście (u)

W ubiegłym tygodniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć. Otóż w gospodarstwie Gustawa Lorenza młócono żyto. Maneż jest ustawiony na środku podwórza, W pewnej chwili wyszła p. Antonina Lorenzowa na podwórze aby syna o coś zapytać, gdy nagle jeden koń, przy których stała uderzył ją tak silnie kopytem z podkową w głowę, że Lorenzowa padła na ziemię bez przytomności. Przywołany ksiądz włożył jej tylko oleje św., a lekarka dr. Jańczewska obandażowała głowę, lecz przytomność nie wróciła i Lorenzowa zmarła w godzinę po wypadku. Jak dr. Jańczewska stwierdziła, nastąpiła śmierć wskutek wstrząśnienia i zakrwawienia mózgu.

— —

NAPADLI NA RADNEGO MIASTA.

Międzychód (h)

Kiedy w tych dniach właściciel drogerji i radny miasta p. Stefan Ginter powracał w nocy od znajomych, został napadnięty i ciężko poturbowany. Sprawą zajęła się policja.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM.

Pniewy (w)

Straszne[j] masakrze uległ pewien osobnik, na którego najechał [illegible] samochód na zjeździe Pniewy—Lwówek. Osobnik ów w krótkim czasie zmarł. Dochodzenia śledcze zdołały ustalić, że osobnikiem tym jest [illegible] Kazimierz Bernard ze Lwówka, jak również wykryto właściciela samochodu, którym okazał się Stanisław Hubke z Sierakowa.

Na uroczystość żałobną powstańców - bohaterów

Nadzwyczajne pociągi osobowe do Wielichowa.

Celem dania możności jaknajwiększej liczbie mieszkańców miast: Kościana, Leszna, Krzywinia, Śmigla i Rakoniewic oraz przyległych okolic przyjęcia udziału w uroczystości żałobnej pogrzebu poległych bohaterów z Kargowy w Powstaniu Wielkopolskiem, Dyrekcja Śmigielskich Kolei Powiatowych uruchamia specjalne

w niedzielę, dnia 12 lutego 1928 r.

nadzwyczajne pociągi osobowe w składzie wagonów II. III i IV klasy podług następującego rozkładu jazdy:

a) Krzywiń—Wielichowo i z powrotem:

8,00 rano	odchodzi	Krzywiń	przychodzi	g. 21,50
9,00 „	przych.	Bojanowo St.	odchodzi	„ 20,50
9,25 „	odchodzi	„ „	przychodzi	„ 20,31
9,40 „	przych.	Śmigiel	odchodzi	„ 20,15
9,45 „	odchodzi	„ „	przychodzi	„ 20,05
10,35 „	przych.	Wielichowo	odchodzi	„ 19,15

Uwaga: Pociągi odchodzą z dworca osobowego w Bojanowie Star.

b) Wielichowo—Rakoniewice:

Pociąg nr.	1	3	5	7	9	z stacji
Odchodzi	6,50	8,30	9,30	17,00	18,50	z Wielichowa
Przychodzi	7,05	8,45	9,45	17,15	19.10	do Rakoniewic

c) Rakoniewice—Wielichowo:

Pociąg nr.	2	4	6	8	10	z stacji
Odchodzi	7,32	9,00	10,05	17,30	19,40	z Rakoniewic
Przychodzi	7,50	9,15	10,20	17,45	20,00	do Wielichowa

Normalna cena przejazdu w jedną stronę wynosi:

Z Krzywinia do Wielichowa kl. II — 3,95 kl. III — 3.00, kl. IV — 2.00.

Z Bojanowa Starego do Wielichowa kl. II — 2,35, kl. III — 1,80, kl. IV — 1.20

Ze Śmigla do Wielichowa kl. II — 1,60, kl. III — 1,20, kl. IV 0,80.

Z Rakoniewic do Wielichowa kl. II — 0,90, kl. III — 0,70, kl. IV — 0,45.

Uwaga: IV kl. wagony towarowe z ławkami do siedzenia.

Ażeby uprzystępnić możność wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości żałobnej i mniej zamożnym osobom Dyrekcja Kolei postanowiła od normalnej wyżej wskazanej ceny przejazdu kolejowego w każdą stronę udzielić członkom: wszelkich Towarzystw, Związków, Stowarzyszeń i organizacyi 33 proc. przy przejeździe zbiorowym, ale tylko pod warunkiem, że każda organizacja życząca sobie skorzystać z rabatu nadeśle najpóźniej do dnia 9 lutego do godz. 17 do Dyrekcji Kolei w Śmiglu spis ilości życzących sobie uzyskać ulgowy przejazd oraz wpłaci należną sumę za takowy.

Dnia 10 lutego w piątek rb. będą pod adresem danej organizacji bezwarunkowo wysłane bilety dając prawo przejazdu tam i z powrotem za ulgową cenę.

Zaznacza się, że wobec stosunkowo małej liczby osób mogących się pomieścić w specjalnym pociągu z Krzywinia do Wielichowa uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie list. Sztandary przewozi się w bagażowym wagonie bezpłatnie.

Cena przejazdu ulgowego w obydwie strony będzie wynosić:

Z Krzywinia do Wielichowa kl. II — 5,30, kl. III — 4.00, kl. IV — 3,00

Z Bojanowa Starego do Wielichowa kl. II — 3,10 kl. III — 2,40 kl. IV — 1.60

Ze Śmigla do Wielichowa kl. II — 2.10, kl. III — 1,60 kl. IV — 1.10

Z Rakoniewic do Wielichowa kl. II — 1.20, kl. III — 0,90 kl. IV — 0,60.

Konduktorzy w pociągach i kontroler sprzedawać będą li tylko bilety po normalnej cenie przejazdu a w żadnym razie nie ulgowe, o czem powiadamia się zainteresowane osoby, ażeby w pociągach przy natłoku osób nie było z tego powodu nieporozumień.

Dyrekcja Śmigielskich Kolei Powiatowych.

RUNOWO KRAIŃSKIE W POLSKIE RĘCE.

Wyrzysk (s)

Bank Rolny nabył w tych dniach majątek ziemski Runowo Kraińskie, obszaru 23 tysiące morgów w powiecie wyrzyskim. Cena kupna wynosi 8 i pół miljona złotych. Dotychczasowy właściciel Joachim v. Bethmann Hollweg, atakowany przez prasę niemiecką z powodu sprzedaży, tłumaczy się w „Deutsche Rundschau" jak następuje:

1. Nie mógł otrzymać normalnych, długoterminowych kredytów.
2. Po oddaniu 800 mórg na parcelację, za które otrzymał tylko 20 000 zł, miał odstąpić w roku 1928 dalsze 2800 mórg.
3. Nie mógł uskutecznić sprzedaży częściowej.

Prasa niemiecka wytyka administracji p. Bethmanna Hollwega złą gospodarkę, która była powodem nieotrzymania kredytu.

Żale niemieckie są zrozumiałe, jeśli uwzględnić wielkość objektu, i to że majętność runowska była ostoją niemczyzny na kresach wschodnich!

Runowo Kraińskie obejmuje folwarki: Borzyszkowo, Dźwierszno, Gurowatki, Klarynowo, Marynka, Masłowiec, Puszczka, Runowski Młyn.

ZŁOTE GODY.

Kcynia (n)

Złote gody małżeńskie obchodził 3 b. m. p. Józef Owczarczak z małżonką Marjanną z Gmirków.

JARMARK.

Trzemeszno (n)

Jarmark ogólny, tj. kramny konie i bydło, odbędzie się dnia 14 bm. Spęd zwierząt racicowych jest dozwolony.

ROCZNICA WKROCZENIA WOJSK POLSKICH DO CHOJNIC.

Chojnice (c)

Staraniem stałego komitetu uroczystościowego, odbył się w niedzielę, dnia 29 stycznia obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Chojnic.

Obszerne przemówienie wygłosił dyr. miejscowego państw. gimnazjum p. dr. Korzeniowski. Następnie odegrał zespół nowozorganizowanego „Teatru Ludowego" epizod dramatyczny „Na posterunku". Znaczną część programu wypełniła orkiestra miejscowego I batalionu strzelców.

TAK GO POBILI.

Czersk (r)

Przed paru dniami rano pobity został na rynku przez kilku zawadiaków niejaki A. Pelpliński tak groźnie, że musiano go odtransportować do szpitala w Chojnicach, gdzie walczy ze śmiercią.

ZEBRANIE STOW. NAUCZYCIELI.

Wiele (f)

Odbyło się tutaj zebranie nauczycieli rejonu wielewskiego. Po zagajeniu i podaniu porządku obrad przez prezesa naucz. p. Główczewskiego z Wiela, wygłosił bardzo treściwy referat o śpiewie naucz. p. Główczewski z Borska. Po omówieniu bieżących spraw i odśpiewaniu: „Nie rzucim ziemi" zebranie zamknięto.

Kronika Pomorza

PRAKTYCZNY WYNALAZEK P. WILLIMKA.

Grudziądz (z)

Zamieszkali w Grudziądzu inżynierowie p. Willimek i Kozietulski wynaleźli urządzenie, na wyładowanie wagonów przez ich obrót około osi podłużnej. Urządzenie to przeładunkowe umożliwia wyładowanie wagonów otwartych każdej pojemności o zawart. towaru sypkiego do statku z szybkością około 20 wagonów na godzinę. Koszt wyładunku kalkulowałby się do 10 groszy od tony, co przedstawia w stosunku do obecnych cen przeładunku w Gdyni 1.20 zł od tony, tak dla przedsiębiorstw jak i dla eksploatacji portu znaczne korzyści. Ponieważ Ministerstwo Komunikacji zgodziło się na tego rodzaju sposób przeładowania, prawdopodobnie w niedługim czasie wywrotnice systemu inżynierów zostaną w Gdyni pobudowane.

ŚMIERĆ SKUTKIEM UPADKU NA GOŁOLEDZI.

Starogard (r)

Idąc do pracy upadł na ulicy Chojnickiej wskutek gołoledzi robotnik Bendyk tak nieszczęśliwie, że wkrótce zmarł.

Kronika Śląska

PROCES O NADUŻYCIA SKARBOWE.

Katowice (w)

Przed Wydziałem Karno - Skarbowym w Katowicach pod przewodnictwem sędziego Ziemkiewicza odbyła się 1 bm. rozprawa sądowa przeciw Pawłowi i Zygmuntowi Garbińskim, kupcom z Częstochowy, Sewerynowi Jakubowiczowi i Jakóbowi Kobieńcowi, handlowcom z Katowic oskarżonym o nadużycia skarbowo - solne. Akt oskarżenia zarzuca im, że jako kierownicy i prokurenci firmy Paweł Garbiński w Katowicach w latach 1924 do 1927 sprzedawali sprowadzoną z Wieliczki sól przemysłową, kupcom z Zagłębia Dąbrowskiego i ze Śląska Cieszyńskiego, jako sól jadalną, przyczem Skarb Państwa poniósł szkodę w kwocie około 300.000 zł.

Ze względu na to, iż na rozprawę powołano około 60 świadków, przeciągnęła się ona nadspodziewanie na kilka dni tak, że dalszych świadków przesłuchiwano 3 i 4 bm., sprawę zaś przerwano aż do dnia 7 bm.

ŚP. JÓZEF PROCZEK.

Łagiewniki (k)

W czwartek, 2 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek tragicznie zmarłego śp. Józefa Proczka, członka miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. w Łagiewnikach. Wymieniony padł ofiarą swego zawodu; został zabity na kopalni przez spadający węgiel. Zmarły był uczestnikiem wszystkich powstań śląskich i gorliwym członkiem Związku. W pogrzebie powstańcy wzięli gremjalny udział. Śp. Józef Proczek był samotnym i liczył dopiero 29 lat, a miejscowa grupa Zw. Powst. Śl. traci w nim dzielnego bohatera - powstańca.

Sport i kultura fizyczna

HOKEJ NA LODZIE.

Hokej w Krakowie.

Gród podwawelski coraz chętniej garnie się do nowych gałęzi sportu, wykazując stały postęp, zwłaszcza w hokeju na lodzie. Krakowianie wykorzystują każdy dzień mroźny, by poczynić rzetelne postępy w hokeju.

W ub. sobotę **Jutrzenka** wystąpiła przeciw **Sokołowi** na jego terenie i pokonała gospodarzy 6:3.

W parku Krakowskim odbyły się w niedzielę emocjonujące zmagania pomiędzy drużynami **Cracovii** i **Czarnych** ze Lwowa. Wynik 1:0 (0:0) na korzyść Cracovii. Najlepszym z Czarnych był Strzelecki, a u Cracovii wyróżnił się Zientkiewicz. Czarni grali bardzo dobrze, lecz przesadzali nieco w kombinacji. Ofiarna gra Cracovii przyniosła jej zwycięstwo zasłużone. Mecz należał do najładniejszych w sezonie zwłaszcza, że przeciwnicy postawili grę na wysokim fair poziomie.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody piłkarskie na Śląsku.

W Katowicach: I. F. C. Katowice pokonała Danię 10:1 (4:1)

W Wielkich Hajdukach: miejscowy Ruch pokonał drużynę Amatorskiego Kl. Sport z Kr. Huty 5:2 (1:1).

W Kr. Hucie: Stadion pokonał Ruch 6:3 (1:2).

Wyniki zagraniczne:

Praga. Sparta — Slavia 2:2, Cechie Karlin — Vrsovice 2:5, D. F. C. — Sparta (Kladno) 1:2, Kladno — Nuselsky 3:3.

Budapeszt. Zawody o puhar: Hungaria — Elisabeth 2:1, Attilla — Amatorski K. S. (Szombathely) 4:1. Zawody towaryskie: Nemzeti — F. T. C. komb. 3:2, Vasas — 33 F. C. 3:3, Uniwersytet — Technika 4:0.

Londyn. Walja — Irlandja 2:1. Walja zdobyła mistrzostwo krajów angielskich.

Z KLUBÓW I ZWIĄZKÓW.

Uchwały Zjazdu Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

W niedzielę, 5 b. m. obradował w Warszawie pod przewodnictwem prezesa b. posła Osieckiego zjazd delegatów Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie z prac tymczasowego zarządu które polegały w głównej mierze na zatwierdzeniu przez władze statutu i opracowaniu szkicu działalności na rok 1928. W konstrukcji związku okazały się poważne luki, polegające na tem, że skutkiem odpowiednich postanowień statutu, dwa towarzystwa, należące do związku, mogą zmajoryzować bezapelacyjnie wszystkie inne towarzystwa związkowe. Przeciwko temu stanowczo wystąpił Polski Związek Narciarski, który domagał się odpowiednich zmian statutu, co zjazd uznał za konieczne.

Sprawa rozdziału kompetencji pomiędzy poszczególne organizacje związkowe nastręcza również poważne kłopoty. Sprawa ta ma być dokładnie przez zarząd związku rozważona.

Zarządzone następnie wybory dały następujące wyniki: prezesem Związku jednomyślnie wybrano p. Osieckiego pozatem w skład zarządu weszli: z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 5 przedstawicieli, z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — 3, z Polskiego Automobilklubu — 2, z Tournig Cloubu w Warszawie i ze Związku Turystycznego w Krakowie po jednym przedstawicielu i ze Związku Uzdrowisk Polskich, oraz Polskiego Klubu Turystycznego w Warszawie po 1 zastępcy.

Przegląd wydawnictw

„Gazety Administracji i Policji Państwowej" ukazał się zeszyt 1-szy (styczniowy) w roku bieżącym (rocznik 10-ty) i zawiera treść następującą:

J. Iwaszkiewicz: „Tadeusz Mostowski, minister spr. wewnętrznych b. Król. Kongresowego". S. S.: „Józef Dietl, jako działacz na polu samorządu". Mag. L. Cybichowska: „Prawnicy polscy w Wiedniu". Dr. Blociszewski (Poznań): „Sekwestr administracyjny na majątkach państwowych w b. dzielnicy pruskiej" (b. aktualny na Ziemiach Zachodnich). Prof. B. Wróblewski: „Praca więźniów ze stanowiska polityki karnej". Prof. T. Hilarowicz i W. Szewczyk: „Przymus bezprawny przy oświadczeniach woli w prawie administracyjnem". Inż. H. Dudek: „Potrzeby finansowe gospodarki drogowej i projekty jej rozwiązania". Z. Pawlak: „O budżetach przedsiębiorstw komunalnych". Prof. dr. T. Hilarowicz: „Wprowadzenie w praktykę administracyjną". Prof. dr. L. Wł. Biegeleisen: „Państwo rolnicze i przemysłowe". Dr. E. Locard: „Jak się rekrutuje armja przestępców". N. Sołtan: „Mowa oskarżająca". Dr. J. Grzymała: „Przegląd polityki międzynarodowej w r. 1927". Przegląd ustaw, rozporządzeń i okólników. Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego, Sądu Najwyższego, Najw. Trybunału Administracyjnego, a także Praktyka administracyjna. O rozgraniczeniu kompetencji karnej Sądów Pokoju i władz administracyjnych, kronika i bibljografja.

ODZNACZENIE PAPIESKIE.

Katowice (w)

Dawniejszy sędzia apelacyjny w Poznaniu, a obecny prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach p. Tadeusz Stark, został od Ojca św. dnia 27. 1. 28. zamianowany szambelanem papieskim.

List z Krynicy

Krynica, w lutym 1928 r.

Od lat paru lansowana na kurort zimowy Krynica, dopiero w tym roku zgromadziła większą ilość kuracjuszy, co wraz z przebywającymi na kursach narciarskich oficerami, tworzy dobrych parę tysięcy osób. Pogoda cudna, śniegu w bród, życie towarzyskie o wiele milsze, niż w Zakopanem, gdyż pozbawione zgiełku i nerwowości. Codzień kawiarnia p. Lubelskiego w „Domu Zdrojowym" wypełniona po brzegi, ponieważ każdy, czy „sobie kąpał" mówiąc za Makuszyńskim, czy sobie jeździł na nartach, czy też saneczkował o godzinie 5, porzuca wszystkie zajęcia i pędzi do kawiarni, aby zobaczyć się ze znajomymi i „charlestonować".

Wogóle przyznać trzeba, że Krynica dba o swych kuracjuszy i gości. Rano i popołudniu na deptaku (bardzo miła i ciepła oszklona hala) przygrywa orkiestra, aby osłodzić życie tym nieszczęśliwym, których losy skazały na picie Zubera czy innego Karola. Tak pokrzywdzony przez los obywatel wysysa ze stoicyzmem tę mieszaninę zgniłych jajek z opiłkami żelaznemi. (Boże, czego tam niema!) i patrzy z zazdrością na tych szczęśliwców, którzy spijając niewinną kryniczankę czy słotwinkę podrygują ukradkiem w takt przygrywanego „charlestona".

Jest także dla użytku publiczności urządzona specjalna czytelnia (vis a vis deptaku, a więc blisko), w której za opłatą 10 groszy można przeczytać wszystkie codzienne i tygodniowe pisma, rozsiadłszy się wygodnie w fotelu. Co wieczór także prócz dancingów w kawiarni i restauracji można mile spędzić czas w kinie, cieszącym się również licznemi względami publiczności.

Nie trzeba chyba dodawać, jak ożywia życie towarzyskie kurs narciarski złożony z 50 oficerów, którzy jednakowo są zapaleni do nart, jak i do tańca. Szkoda tylko, że istnieje zakaz tańczenia oficerom na dancingu i gdyby nie dr. Górski (obecny burmistrz), który od czasu do czasu urządza jakieś tańcowanie, biedne mundury byłyby skazane na wieczną bezczynność w tej dziedzinie. Z wybitnych gości odwiedzających Krynicę w pierwszym rzędzie wymienić należy Marszałka Piłsudskiego, który przyjeżdżał tu co jakiś czas odwiedzać bawiącą na kuracji rodzinę. Panią Marszałkową wraz z córeczkami często spotkać było można na spacerze, bądź pieszo, bądź sankami. Pozatem bawili w Krynicy dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, szef sztabu generalnego gen. Piskor, prócz tego wiele bardzo gości rekrutuje się z znanych sfer ziemiańskich, bądź to z Poznańskiego, bądź z byłego Królestwa, znaczny odsetek stanowią także sportowcy-amatorzy, no... i nietyle dla kuracji, ile dla odpoczynku i wrażeń przyjeżdżające eleganckie panie.

Jednem słowem reasumując to wszystko, śmiało można powiedzieć, że czy to kuracjusz, czy sportsmen bez wahania i bez obawy o nudy spędzić może zimowe miesiące w Krynicy. Chory znajdzie swobodny czas na kąpiele, werandowanie i inne zabiegi, sportsmen ma bajeczne tereny narciarskie, obydwaj zaś razem cieszyć się mogą z tego czystego, przejrzystego jak kryształ powietrza, nieskalanego, mieniącego się w słońcu i śniegu i z miłego towarzystwa.

Wszystkie wyżej wymienione zalety Krynicy dają w sumie już taką wartość temu kurortowi, że poprostu nie chce się nawet przypuszczać, że pod tą zewnętrzną szatą kryje się dużo bolączek, które niestety nie odrazu dadzą się radykalnie usunąć. N. p. sprawa kanalizacji w Krynicy przedstawia się bardzo prymitywnie i z chwilą, kiedy ogólne ubikacje zostają opróżnione przez specjalnie zbudowane beczkowe wozy na kilkaset metrów wokoło jest tak straszny zapach, że poprostu wytrzymać trudno.

Jest to podobno jedna z najgłówniejszych spraw gnębiących zarząd uzdrowiska i rzekomo już w tym roku na wiosnę mają przystąpić do zakładania rur kanalizacyjnych. Drugą także dość poważną bolączką jest brak jakiegokolwiek szpitala. Jest to wprost nie do pomyślenia, aby w ośrodku, gdzie rok rocznie zjeżdża się tyle tysięcy kuracjuszy, nie było szpitala z oddziałem chirurgicznym i zakaźnym. Przed niedawnym czasem zdarzył się nawet dość smutny wypadek. Artystka scen krakowskich przyjechawszy w południe na gościnny występ w Krynicy zachorowała nagle na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Lekarze zadecydowali natychmiastową operację. Trzeba więc było na gwałt autem odwieść chorą do Nowego Sącza.

A niechże, czego Boże broń, zdarzy się podczas zawodów narciarskich jaki nieszczęśliwy wypadek, kto udzieli chirurgicznej pomocy, skoro w całem mieście niema chirurga i odpowiednich warunków do zrobienia operacji. Brak szpitala i brak kanalizacji to dwie najbardziej ujemne strony Krynicy. Jest innych, mniej poważnych, wiele, ale, któż nie jest bez ale. — Skoro te dwie kardynalne wady zostaną usunięte, Krynica zyska o wiele na wartości, większe kapitały ulokują swą gotówkę, ruch budowlany się rozwinie i kurort urośnie do pierwszorzędnego znaczenia. Bo któż teraz z kapitalistów zechce budować pensjonat, czy inny hotel w miejscowości, gdzie niema kanalizacji, gdzie dopływ elektryczności jest uwarunkowany małym rozmiarem elektrowni, gdzie wreszcie drogi nie należą do najświetniejszych? Coprawda obecnie buduje się sporo domków, ale wszystkie one mają charakter dość skromny, nikt nie chce zaryzykować budowy na większą skalę, boją się, że gdy zostaną zniesione paszporty, wszyscy kuracjusze wyemigrują zagranicę, gdzie choć za wyższą cenę znajdą się w warunkach nietylko absolutnej hygieny i wygody, ale przedewszystkiem komfortu. Wynika z tego, że dalszy rozwój Krynicy zależy jedynie od zarządu miasta bezpośrednio, a od państwa pośrednio, że tylko szybkie zainteresowanie się i zapobiegnięcie wszelkim usterkom daje gwarancję dalszego rozkwitu tego tak bogato przez naturę obdarzonego zakątka.

W. D.

Życie Gospodarcze

Kontrakt taryfowy w świetle orzeczenia nadzw. kom. rozjemczej

Konferencje nad umową zbiorową w rolnictwie dla Województwa Poznańskiego i Pomorskiego na rok służbowy 1928/29 z przedstawicielami robotników rolnych trwały szereg tygodni i z powodu uporu oraz nieustępliwości strony delegatów związków robotniczych nie doprowadziły do polubownego załatwienia.

Przedstawiciele związków robotniczych żądali bowiem tak rażących podwyżek i zmian kontraktu, nie liczących się zupełnie z teraźniejszem położeniem rolnictwa, z których najważniejsze poniżej podajemy:

1. Podwyższenie wszystkich dotychczasowych płac podstawowych w gotówce o 50 procent;

2. podwyższenie podstawowych płac dla kobiet o 100 procent, tj. 50 groszy na godzinę;

3. zasługi wszystkich kategorji deputatników podwyższyć o równowartość 2 ctr. żyta, przyczem nadmienić wypada, iż poza tem wszelkie płace gotówkowe reguluje cena żyta, podawana na giełdzie poznańskiej;

4. podwyższenie ordynarji w okopowych o 60 ctr. dla rzemieślników, czyli razem 1 morga roli i 120 ctr. kartofli;

5. obowiązkowo kożuch bez wyjątku dla wszystkich stróży;

6. przy koszeniu na dniówkę klepanie kos winno się odbywać w godzinach pracy;

7. podwyższenie opału o 10 ctr. węgli, ogółem podstawowo 80 ctr., przyczem tabelkę zamiany opału należy z kontraktu wyeliminować, tak, że tylko szczapy i węgiel wydawać wolno;

8. deputat zbożowy dla rzemieślników podwyższyć o 8 ctr., ogółem podstawowo 48;

9. wyeliminować z kontraktu słowa „robotników z normalną zdolnością do pracy";

10. do siania nawozów sztucznych nie wolno używać zacieżników (chłopaków poniżej 21 lat);

11. przy premjowych pracach ustalenie norm wynagrodzenia winno się odbywać w porozumieniu i za zgodą związków robotniczych, tak. jak przy akordach;

12. trzymanie ptactwa, jako to: kur, gęsi i kaczek, jest w dowolnej ilości dozwolone;

13. ustalenie porządku podwórzowego (regulaminu) powinno nastąpić w porozumieniu z przedstawicielami robotników rolnych, lub za pośrednictwem inspektora pracy;

14. wprowadzenie dla Wielkopolski kontraktu zbiorowego dla służby włościańskiej, jaki obowiązuje na Pomorzu.

Wobec takich żądań widocznem było, że do polubownego zawarcia kontraktu taryfowego nie dojdzie i strona pracodawców nie widziała innego wyjścia, jak oddać sprawę do rozstrzygnięcia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Dnia 2 grudnia 1927 roku przedstawiciele pracodawców stawili wniosek do Ministra Pracy i Opieki Społecznej celem powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, tak, ażeby orzeczenie tejże nastąpić jeszcze mogło w grudniu, aby strony mogły być powiadomione, na jakich warunkach mogą się na Nowy Rok ugodzić.

Z powołaniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej zwlekano i Ministerstwo starało się strony nakłonić do ustępstw i zawarcia kontraktu na drodze polubownej. Strona pracodawców nie uchylała się od tego, lecz przedstawiciele robotników, chociaż zredukowali część swych żądań, byli nieustępliwi i pomimo jeszcze raz zwołanej konferencji w dniu 19-go grudnia 1927 roku do Torunia, nie doszło do porozumienia.

Wobec tego Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dopiero na dzień 9 stycznia 1928 r. celem wydania orzeczenia.

Zanim Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza zaczęła obradować, przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Naczelnik Gnoiński starał się nakłonić strony do zawarcia umowy polubownej. Zabiegi te jednakże spełzły na niczem z powodu opornego stanowiska strony pracobiorców.

Gdy i następnego dnia z powodu nieustępliwości delegatów związków robotniczych nie było widoków zawarcia umowy polubownej, rozpoczęła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza swoją działalność.

W skład Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej weszli jako członkowie:

1. p. Jan Gnoiński — naczelnik z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej;
2. p. M. Banaszkiewicz — naczelnik z Ministerstwa Rolnictwa;
3. p. T. Kowalski — sędzia z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pracodawcy uchylili się od brania udziału w wyżej wspomnianej Komisji i wobec tego strony występowały tylko jako eksperci, resp. rzeczoznawcy.

Podczas urzędowania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej strona pracodawców, ażeby doprowadzić do zawarcia kontraktu na drodze polubownej, zredukowała swoje poprawki do niezbędnego minimum. Pomiędzy innemi:

1. ustalenie maximum ceny żyta wobec minimum, które już kontrakt przewiduje;

2. wobec wysokiego deputatu przerzucenie 4 ctr. zboża na zasługi;

3. zbadanie przez weterynarza krowy, którą robotnik, często przy handlu na nowo do obory wprowadza, a to celem przeciwdziałania ewentl. zakaźnym chorobom, które wśród krów innych robotników nieobliczalne straty spowodować mogą;

4. u wdów, o ile posyłają 3 zaciężników, a trzeci zaciężnik ukończył lat 21, a o ile ma otrzymywać deputat ręczniaka, musi być mężczyzna, gdyż w przeciwnym razie dziewczyna, która o wiele lżejszą pracę wykonuje, byłaby tak samo wynagradzana, jak ręczniak;

5. zastosowanie kar pieniężnych dla stróży, których się przy spaniu spotka (wobec żądań wprowadzenia kożuchów bez względu dla wszystkich stróży), które to kary mają być obrócone na cele dobroczynne;

6. szwajcarze (dojarze), o ile chcą pobierać świadczenia w myśl kontraktu, winni zdać egzamin przed Komisją Izby Rolniczej;

7. przeciwstawienie się wprowadzeniu kontraktu dla służby włościańskiej, a to z powodu zbyt małych (karłowatych) osad, jakie Wielkopolska posiada.

Walka, jaka się pomiędzy stronami toczyła, była nielatwą tak na konferencjach polubownych jak i podczas urzędowania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Pracodawcy zbijali żądania pracobiorców logicznemi i rzeczowemi argumentami.

Obrona pracodawców była wyczerpująca.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, które przedłuża kontrakt dla wszystkich kat. robotników w rolnictwie z r. 1927/28 na rok służbowy 1928/29, wypadło dla pracodawców niekorzystnie, gdyż Nadzw. Komisja Rozjemcza nie uwzględniła rzeczowych postulatów, wysuniętych z ich strony do kontraktu taryfowego, który z roku na rok jest coraz wyższym i obciąża w nadmiernie wysokim stopniu warsztaty rolne, jak to wykazuje statystyka, złożona ze strony pracodawców do rozpatrzenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Wobec takiego niezrozumienia dla rolnictwa ze strony czynników miarodajnych obawiać się można zmniejszenia produkcji rolnej, której koszta robocizny nie są równomierne do cen produktów, a zatem pociągnie to za sobą zmniejszenie produkcji i temsamem zmniejszenie zapotrzebowania siły roboczej.

Zagraniczny kapitał w Rosji Sowieckiej

Ogołocona z kapitałów przez rewolucję Rosja sowiecka musi być zasilana dla wzmocnienia swego życia gospodarczego przez kapitały zagraniczne, które dopływają tam dwoma drogami. Handel zagraniczny Rosji z innemi państwami, oparty jest na kredycie banków zagranicznych, o charakterze długoterminowym od 6 miesięcy do paru lat. Wobec niepewnych stosunków prawnych i finansowych w Rosji współczesnej, udzielane kredyty są asekurowane przez prywatne towarzystwa, lub nawet udzielane są gwarancje rządowe lub kommalne, jak to ma miejsce w Niemczech i Austrji. Z racji tych gwarancji rządowych handel Niemiec z Rosją, wzmógł się w ostatnim roku w stosunku do państw innych.

Pozatem od roku 1920 rząd sowiecki w celu odbudowy życia przemysłowego w Rosji zgodził się na udzielanie koncesji na eksploatację poszczególnych gałęzi przemysłowych kapitalistom zagranicznym, którzy otrzymują koncesje na skutek zawierania odpowiednich umów z rządem sowieckim.

Podług informacji „Baltische Presse" do dnia 1 stycznia 1926 roku zawarto 226 umów, które rozdzielają się w sposób następujący: koncesji czystych udzielono 86, towarzystw mieszanych 31, zapisano firm zagranicznych 91 i zatwierdzono statuty rosyjskich towarzystw akcyjnych z kapitałem zagranicznym.

Na 117 koncesyjnych umów czystych i mieszanych, przypada na poszczególne kraje: Niemcy mają 29, w tem [illegible] koncesji czystych [illegible] towarzystw mieszanych: Anglja ma 21 (16 i 5); Stany Zjednoczone 12 (10 i 2); Szwecja i Norwegja po pięć; Japonja, Włochy i Polska po cztery; Francja, Danja i Finlandja po trzy; reszta przypada na inne kraje.

Tylko koncesje drzewne kanclerza Wirtha „Mologo", Harrimana „Ecorgja Manganese Co. Ltd." i angielska „Lena Goldfield Concesion" wymagała inwestycji dużych kapitałów; tymczasem „Mologa" już zbankrutowała; a Harriman otrzymał po przeszło półrocznych rokowaniach zmiany uciążliwych warunków swojej koncesji na skutek zerwania stosunków Rosji z Anglią.

Inne koncesje są niewielkie i włożony kapitał przeważnie nie przenosi 100—300 tysięcy rubli, a tylko w niektórych dochodzi od 500 do 600 tysięcy rubli. Cały kapitał zagraniczny włożony w omawiane koncesje wynosić ma podług źródeł niemieckich tylko 40 mil. rubli; zaś rosyjscy rzeczoznawcy są zdania, że przy zupełnem dopełnieniu warunków koncesyjnych kapitały te osiągają wysokość 100—140 milj. rubli.

Koncesje te podług rodzaju przedsiębiorstw rozdzielają się w sposób następujący: 23 w przemyśle górniczym, 23 w przemyśle przerabiającym, 6 w interesach drzewnych, 2 w przemyśle budowlanym, 33 w handlu, reszta dotyczy rolnictwa, transportów i komunikacji.

W stosunku do potrzeb Rosji i jej wielkości udział kapitałów w życiu gospodarczem tego kraju jest nikły. Na przeszkodzie temu stoją ciężkie warunki koncesyjne wogóle, brak pewności w stosunkach prawnych, uciążliwe prawodawstwo społeczne, obciążenia podatkowe, to wszystko wytwarza brak zaufania do Rosji ze strony kapitalistów zagranicznych.

W roku 1927 amerykańskie Towarzystwo Standart Oil Company otrzymało koncesje w przemyśle naftowym w Rosji, a ostatnio prasa donosiła, że jakiś bank Stanów Zjednoczonych miał otrzymać koncesje w przemyśle ciężkim, w którym miał włożyć 40 mil. dolarów, lecz rząd waszyngtoński zaprotestował przeciwko temu. N.

Przywóz samochodów i motocykli z Gdańska

Jak się dowiadujemy: p. Wojewoda Pomorski wydał obwieszczenie, żeby przy rejestracji samochodów i motocykli, zakupionych w Gdańsku, przedłożono dowód, wykazujący, z którego kontyngentu przywozowego odnośny wehikuł pochodzi. Jeżeli wóz pochodzi z wewnętrznego kontyngentu przywozowego w. m. Gdańska i udzielono zezwolenia na wywóz przez Urząd Wyw. Zagr., nie będzie przyjęty do rejestracji. We własnym interesie kupujących leży, aby żądali od handlarza deklaracji celnej, z odpowiednią wzmianką ze strony Urzędu Cła.

Podając powyższe do wiadomości, zwracamy uwagę zainteresowanych automobilistów, aby byli ogiędni przy sprowadzaniu samochodów z Gdańska, gdyż oczekiwać należy, że zarządzenie to zastosowane będzie dla całego terytorjum Polski. Jest to, bądź co bądź, duży krok naprzód, jeżeli się uwzgl., że dotych. traktowano kupiectwo nasze po macoszemu, w stosunku do uprzywilejowania, jakiem się cieszyło kupiectwo gdańskie. Zarządzeniu więc p. Wojewody Pomorskiego tylko przyklasnąć można, gdyż widać daleko idące zrozumienie z jego strony dla interesów polskich kupców.

Wiadomości urzędowe

LINJA KOLEJOWA GÓRNY ŚLĄSK—GDYNIA.

Rada Ministrów postanowiła przystąpić do budowy odcinka kolejowego od Wielunia do Inowrocławia, w celu uzupełnienia najkrótszego połączenia dla transportu węgla pomiędzy Górnym Śląskiem a Gdynią. Część kosztów będzie pokryty z dochodów budżetowych, co jest przewidziane w preliminarzu budżetowym, druga część będzie pokryta z kredytowych funduszów. W ciągu lat dwóch linja ta powinna być oddana do ruchu kolejowego. N.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE

ogłoszone w Nr. 10 Dziennika Ustaw

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

Poz.: 81 — z dnia 16 stycznia 1928 r. o zatwierdzeniu umowy między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem o zastosowaniu ceł wywozowych, podpisanej w Gdańsku dnia 12 sierpnia 1925 r., oraz protokółu końcowego.

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 21 stycznia 1928 r. o ustanowieniu ulgi celnej na nasiona drzew iglastych.

Na podstawie art. 7 punkt b) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Przy przywozie z zagranicy nasion drzew iglastych (poz. tar. cel. 62 p. 9 a) może być za każdorazowem pozwoleniem Ministerstwa Skarbu stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego.

W stosunkach z państwami, które będą podlegały postanowieniom rozporządzenia z dn. 25 stycznia 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 66) cło ulgowe od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia będzie wynosiło 20 proc. cła maksymalnego.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1928 r. i będzie obowiązywało do dnia 30 kwietnia 1928 r. włącznie.

Rolnictwo

ZE ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI LASÓW.

W związku z nową ustawą leśną, biuro nasze rozszerzyło wydział techniczny i wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie prace z dziedziny leśnej, jak: plany i programy gospodarstw leśnych, taksacje drzewostanów i majątków leśnych, przeznaczonych do sprzedaży, działów rodzinnych, regulacji serwitutów, parcelacji, obronę i zastępstwo w sprawach leśnych wobec władz, wszelkie ekspertyzy, inspekcje i porady fachowe, tyczące się prawidłowej i rentownej gospodarki leśnej, zalesień, ochrony, eksploatacji itp.

Warszawa, Kopernika 30, tel. 11-17.
Wydział Techniczno-Leśny Zrzeszenia Właścicieli Lasów.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 1. 1. do 7. 1. 1928 roku. W obliczeniu biura Giełdy ZbożowoTowarowej w Warszawie w złotych za 100 kg.:

Rynki krajowe: Warszawa: pszenica 50,97, żyto 40,13, jęczmień 40,22, owies 37,50; Kraków: pszenica 51,66, żyto 42,56, owies 37,87; Poznań: pszenica 46,50, żyto 39,43, jęczmień 40,25, owies 38,37; Lwów: pszenica 46,25, żyto 38,00, jęczmień 38,50, owies 31,68.

Rynki zagraniczne: Praga: pszenica 59,71, żyto 59,45, jęczmień 61,23, 48,23; Berno Morawskie: pszenica 59,27, żyto 58,56, jęczmień 57,85, owies 47,52; Paryż: pszenica 55,09, żyto 48,21, jęczmień 44,50, owies 37,11; Liverpool: pszenica 52,06, owies 41,56; Hamburg: pszenica 51,00, żyto 52,24, owies 46,19; Berlin: pszenica 50,46, żyto 50,81, jęczmień 51,44, owies 44,23; Gdańsk: pszenica 46,19, żyto 41,56, jęczmień 42,36, owies 37,11; Nowy Jork: pszenica 48,32, żyto 43,34, owies 39,60; Chicago: pszenica 43,16, żyto 38,00, owies 34,62.

SPOSÓB, ABY KURY PRZEZ CAŁY ROK NIOSŁY.

Wziąć dowolną ilość plew lnianych, ususzyć w piecu, umleć nieco grubo i zmieszać z równą ilością pszennych otrąb i z taką ilością mąki żołędziej. Przylawszy do tej mieszaniny wody, robi się z tego ciasto, którem się kury pasie. Rodzaj tej paszy bardzo je czyni nośnemi. (Młynarz Polski).

Przemysł i Handel

ZAPROWADZENIE 8-GODZINNEGO CZASU PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Zgodnie z zapowiedzią komisarza demobilizacyjnego w dniu wczorajszym i dzisiejszym rozesłane zostały pierwsze zawiadomienia do zakładów przemysłowych o przeprowadzeniu na 8-godzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w koksowniach i młynach węglowych, z łącznie t. zw. ładowczami koksu od 15 lutego rb., jako też o przeprowadzeniu na 8-godzinny dzień pracy robotników zatrudnionych w t. zw. zimnych walcowniach cynkowej blachy. Robotnicy zatrudnieni w „dynamo-apreturze" cienkiej blachy przeprowadzeni będą na 8-godzinny dzień pracy od dnia 1 marca rb.

„AKWAWIT" REKTYFIKACJA OKOWITY I FABRYKA CHEMICZNA SP. AKC. W POZNANIU.

Dnia 3 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. R. hr. Dunina. Sprawozdanie zarządu oraz bilans z rach. zysków i strat za rok 1926/27 przedstawił zgromadzonym członek Zarządu p. dr. Skorny, nadmieniając, że rok obrachunkowy był najmniej w dotychczasowym rozwoju Sp. korzystny. Złożyły się na to dwa czynniki, z których jeden znalazł swoje powody w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a drugi polega na wyjątkowo znacznem zmniejszeniu stanu zatrudnienia przedsiębiorstw Sp. w roku obrotowym. Przedstawiony bilans z rachunków zysków i strat na dzień 31 sierpnia 1927 roku zamykający się po obu stronach sumą 7.420.412,86 zł. plus pozycja różne gwarancje 889.678,40 zł. przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Zysk osiągnięty łącznie z zyskiem lat ubiegłych w wysokości 160.945,40 zł. uchwalono przenieść na nowy rok gospodarczy. Ustępujących drogą losowania członków Rady Nadzorczej wybrano przez aklamację ponownie. Zarząd Sp. tworzą pp.: dr. Michał Skorny i Adam Pietrasiewicz.

Zagranica

TRAKTORY W ROSYJSKIM PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

W początku roku ubiegłego wypróbowano w rosyjskim przemyśle drzewnym najróżniejsze gatunki traktorów, które się naogół okazały korzystnemi. W następstwie tych prób zamówiły przedsiębiorstwa drzewne, w tym roku 300 traktorów, przeważnie w Putyłowskich fabrykach w Leningradzie. Fabryka ta ma dostarczyć zamówione traktory, w przeciągu trzech miesięcy. Nie jest wykluczone, że zostaną jeszcze dalsze traktory zamówione zagranicą.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, 8. 2. 28 r.

Przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego w dalszym ciągu w ograniczonych obrotach.

Z papierów procent. oddawano 4% listy zastawne konwert. P. Z. K. po 51½% i 5% poż. konwersyjna po 65¾%. Płacono natomiast za 8% listy dolarowe 92¾%. 6% listy żytnie nadal bez oddawców; wymieniono dziś kurs 27.25 w płaceniu i 28 w oddaniu.

Z akcji bankowch płacono za Bank Przemysłowców 1.—

Rynek akcji przemysłowo-handlowych w małem zainteresowaniu. Notowano papiery bez wyjątku w płaceniu. mianowicie Cegielski 47. C. Hartwig 39. Unja 21.25 i Związkowa Centrala Maszyn 100.—

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bank Polski 161 i wyżej lecz bez oddawców. Również poszukiwano Sinnera po 92—93.

Tendencja bez zmiany.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe. 5% poż. konwers. 65¾% O: 8% dol. listy P. Z. Kred. 92¾% P; 4% listy zast. konw. Pozn. Z. Kred 51½% O.

Akcje bankowe. Bk. Przemysłowców I—II em. 1,00 P

Akcje przemysłowe. Cegielski H. I em. 47,00 P; Hartwig C. I em. 39,00 P; Unja I em. 21,25 P; Związkowa Centr. Maszyn. ex kup. I em. 100,00 P.

Tendencja bez zmiany.

Objaśnienie:
Przy kursach oznacza:
P = w płaceniu.
O = w zaofiarowaniu.
+ = kupno i sprzedaż wyrównane.

Notowania złotego

Londyn zł za 1 f. szterl. 43,40; Zurych za 100 zł 58,20; Nowy Jork 11,25: Berlin noty grubsze 46,75—47,15; drobne 46,70—47,10, wypłaty na Warszawę 46,95—47,15: na Katowice i Poznań tak samo; Gdańsk za 100 zł 57,59 do 57,73; Wiedeń czeki 79,51—79,77; Praga za 100 zł 378,45. (PAT.).

SPRAWOZDANIE HANDLOWE z dnia 6. II. 1928 r. Specjalnego składu nasion Telesfor Otmianowski w Poznaniu. Notowania informacyjne za 100 kilo, na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne. Zł. Koniczyna czerwona 220—320; Koniczyna biała 180—300; Koniczyna szwedzka 270—340; Koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 150—190; Koniczyna żółta chmielowa w łuskach 60—90; Inkarnatka 140—160; Przelot pospolity 200—290; Rajgras angielski krajowy na pola i łąki 90—120. Tymoteusz 55—65; Seradela 23.50—25; Wyka latowa 31—34; Peluszka 31—34; Wiczka zimowa 75—86; Groch Wiktoria 65—85; Groch zielony Folger 58—65; Groch polny mały 48—52; Gorczyca 54—59; Rzepik latowy 56—75; Rzepak zimowy 63—70; Tatarka 40—42; Konopie 74—90; Siemie lniane 78—86; Proso 40—45; Mak niebieski 105—115; Mak biały 130—145; Łubin niebieski 23—24; Łubin żółty 24—25.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowanie w zł za	transakcja 7. 2.	transakcja 8. 2	sprzedaż 7. 2.	sprzedaż 8. 2.	kupno 7. 2.	kupno 8 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	124,17	—	124,48	—	123,86	—
Holandja —	359,30	—	360,20	—	358,40	—
Londyn — —	43,43¹	43,43³	43,54	43,54	43,32¹	43,33
Nowy Jork —	8,90	8,91	8,92	8,92	8,88	8,8-
Paryż — —	35,35	35,3	35,11	35,12	34,94	34,95
Praga — —	26,41¹	26,41¹	26,48	26,46	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,52	171,50	171,95	171,93	171,1	171,07
Sztokholm —	—	239,30	—	239,90	—	238,70
Wiedeń — —	125,53	125,4	125,84	125,71	125,22	125,15
Włochy — —	47,19	47,20	47,31	47,32	47,07	47,08
Kopenhaga —	-	-		-	-	-

Państw. papiery wartościowe	7. 2.	8. 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	66—65,50	65—65,25
6% pożyczka dolarowa — — —	—	85,25
5% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa — —	102—102,25	102—102,¼
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	7. 2.	8. 2.
Bank Polski — — — —	162,50—163	163—164.50
Bank Dyskontowy — —	136	—
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	—
Bank Zw. Spółek Zarob. —	91	91—91,50
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	63—61,75—62,25	62,50—64
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	—	76—75,50—76,50
Firlej — — — — — —	53—53,50	—
Łazy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	—	—
W. T. K. Węgiel — —	98—98,25	98—100
Nobel — — — — — —	—	—
Cegielski — — — — —	—	45
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	40,50—40,75	43,75
Modrzejów — — — —	43,50	44
Norblin — — — — —	206	—
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	83—83,25	83
Pocisk — — — — — —	11,25	11.50
Rudzki — — — — —	49	50
Ursus — — — — — —	—	—
Zawiercie — — — — —	—	80,75
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	1[illegible]	16
Spirytus — — — — —	—	—
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	—	—
Rohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	—	—
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	65	—
Parowozy — — — —	38	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	—
Częstocice — — — —	—	—

Blasco Ibanez

W Mentonie zmarł jeden z najgłośniejszych w świecie powieściopisarzy i poetów hiszpańskich, Blasco Ibanez.

Wraz z zmarłym pisarzem utracił rząd hiszpański Primo de Rivery, jak również król Alfons jednego z najzagorzalszych wrogów. Ibanez oddawna już znanym był jako republikanin. Jeszcze w czasach studenckich walczył płomiennie o swoje idee, za co wielokrotnie musiał odpokutować więzieniem. Prześladowania stawały się dlań nowym bodźcem do tem gorętszych wysiłków. Do popularyzowania haseł założył pismo „El Pueblo", a wybrany następnie na posła do parlamentu, nie omieszkał z trybuny tej prowadzić nadal zaciekłej kampanji politycznej. W czasie wojny światowej on jeden wbrew orjentacjom całej Hiszpanji, zajął stanowisko zdecydowanego wroga Niemiec. Po wojnie namiętne swe ataki skierował przeciw hiszpańskiemu ustrojowi monarchistycznemu, a wnet potem przeciw dyktaturze, która ujęła w ręce ster hiszpański nawy państwowej. Nie dziw wobec tego, iż wnet ujrzał się zmuszonym do ratowania się ucieczką poza granicę ojczyzny. Przewędrowawszy Europę osiadł na stałe we Francji. — Ibanez, ur. pod gorącem niebiem Walencji w r. 1867, jako syn wybitnej rodziny, był najrasowszym typem tendencyjnego pisarza-fanatyka. Jego duchową potrzebą było upatrzenie wroga, którego następnie zwalczał najzaciekłej.

Dzieła jego przełożone zostały na wiele języków. Największy rozgłos zjednała mu, skierowana przeciw Niemcom powieść „Czterej jeźdźcy Apokalipsy", w której z wysokim talentem odmalował grozę wojny światowej i okrucieństw zezwierzęconej sołdateskiej pruskiej. Jako autor tej książki zebrał liczne hołdy w czasie podróży swych po Europie i Ameryce. Co zaś najważniejsze, powieść ta przyniosła mu miljonowy majątek, który umożliwił mu nabycie pięknej willi w Mentonie na Riwierze. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu i ideowemu literackiego dorobku, Ibanez został przed kilku laty ogłoszony laureatem nagrody Nobla. W dorobku tym obok wspomnianych „Jeźdźców" podziwiano nadewszystko „Katedrę" z mistrzowskim opisem Toleda i jego słynnej katedry, dalej „Skrwawione areny", opisujące środowisko toreaderów, wreszcie niedawno ogłoszone „Mare Nostrum".

Żywo jeszcze tkwi w pamięci głośna jego literacka kampanja, toczona z Paryża w roku 1924 nietylko przeciw dyktatorowi Primo de Rivierze, lecz również przeciw królowi Alfonsowi XIII. Głośnym wówczas był jego pamflet pod tyt.: „Zdemaskowany Alfons XIII", który został rozrzucony w miljonach egzemplarzy. Przy tem wszystkiem pozycja króla stała się jeszcze silniejszą, niż kiedykolwiek. Nastąpiło to zwłaszcza z chwilą, gdy zarządzony przez ambasadora hiszpańskiego przy rządzie francuskim pościg sądowy Ibaneza został na zlecenie króla zaniechany.

Znamiennym dla tego człowieka wiecznej walki i opozycji jest testament. Napisał on między in. co następuje: „Ani żywy, ani umarły nie chcę wrócić do Hiszpanji, dopóki panuje tam obecny system rządów, a to tembardziej, że przewiezienie mnie tam przysporzyłoby chwały moim wrogom".

Jednako nieprzejednany za życia i po śmierci spocznie w Mentonie, na ziemi francuskiej.

Trybunał Haski rozważa zatarg polsko-gdański

W sprawie zażaleń pieniężnych funkcjon. gdańskich na służbie polskiej

Haga, 8. 2. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej rozpatrywał celem wydania opinji doradczej sprawę zatargu między w. m. Gdańskiem, a Polską co do kompetencji trybunałów w Wolnem Mieście do rozpatrywania zażaleń pieniężnych funkcjonarjuszów gdańskich, którzy przeszli na służbę do polskiej administracji kolejowej. Profesor francuski Didel zwalczał decyzję, którą wydał wys. komisarz Ligi Narodów w Gdańsku i stwierdził niekompetencję wspomnianych trybunałów.

Prawo o ustroju sądów powszechnych

Dekret Prezydenta dopuszcza przenoszenie sędziów

Warszawa, (tel. wł.). Ukazał się „Dziennik Ustaw" zawierający dekret Prezydenta p. t. Prawo o ustroju Sądów powszechnych. Jest to dekret o reorganizacji sądownictwa w Polsce, który dopuszcza m. i. kwestję przenoszenia sędziów. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

St. Z.

Francja o zasługach naukowych Prezydenta Mościckiego

Paryż, 7. 2. (PAT.) „Journal des Debats" reprodukuje artykuł sen. Januszewskiego o naukowej działalności prezydenta Mościckiego. ogłoszony w biuletynie informacyjnym francusko-polskim, wydawanym przez grupę parlamentarną francusko-polską. Artykuł wylicza zasługi prezydenta Mościckiego dla kraju jako uczonego. Polegają one na reorganizacji zakładów chorzowskich i stworzeniu organizacji badań chemicznych, przekształceniu komitetu obrony przeciwgazowej i podziale instytutu badań naukowych na 6 sekcji. które powołane są do oddania olbrzymich zasług życiu gospodarczemu kraju. „Journal des Debats" komentując artykuł sen. Januszewskiego, podkreśla doniosłe znaczenie, które ma dla Polski fakt, że na czele jej stoi uczony tej miary, co prezydent Mościcki.

Notowania Giełdy zbożowej Tow. w Poznaniu Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 8 II	w Warszawie 7. II
	[illegible] stacja załad.	
Żyto	38.10—39,10	—
Żyto kongr. 675[11]	—	—
Żyto kongr. 681[116] stacja załad	—	38,20
Mąka żyt 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	44,50—45,50	—
Jęczmień prz.	33,00—35,00	—
Jęczmień br.	39,50—41,0	
Owies	32,50—34,[illegible]	37,30
Groch Wiktorja	60,00—82,00	—
Groch p.	48,00—53,00	—
Rzepak	63,00—70,00	—
Seradela	23,50—24,50	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	55,75	—
Mąka żytnia 70%	54,75	—
Mąka pszenna 65%	64,50—68,50	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	—	—
Peluszka	30,00—33,00	—
Otr. żyt.	26,25—27,25	25,35
Otr. pszen.	26,00—27,00	—
Wyka latow.	30,00—3,00	—
Słoma pr.	3,20	—
Siano l.	5,50	—
Jęczmień kongr.	—	41,50

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	8. 2.		8 2
Helsingfors —	10,567	Warszawa — —	47,175
Wiedeń — —	59,08	Gdańsk — —	80,72
Praga — — —	12,428	Bukareszt — —	2,58
Budapeszt —	73,35	Tokio — — —	1,968
Sofja — — —	3,033	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam —	169,05	Jugosławja —	7,375
Oslo — — —	111,80	Portugalja —	19,72
Kopenhaga —	112,32	Kanada — —	4,188
Sztokholm —	112,57	Kair — — —	20,967
Londyn — —	20,443	Reval — —	—
Buenos Aires —	1,793	Ateny — — —	5,556
Nowy Jork —	11,35	Konstantynopol	2,124
Bruksela — —	58,42	Katowice — —	—
Kowno — —	41,64	Poznań — —	47,175
Paryż — — —	16,49	Ryga — — —	81,17
Zurych — —	80,71	Urugwaj — —	4,281
Madryt — —	71,47	Rzym — —	8,21

Madryt nieco mocniejszy.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 8 lutego 1928 Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — — —	224—227
marzec — — — — — — — — — —	253,75
maj — — — — — — — — — — —	262,50—262
lipiec — — — — — — — — — —	265,50—266
Tendencja słabsza.	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	000—000
marzec — — — — — — — — — —	253,50—253
maj — — — — — — — — — — —	260,50—26[illegible]
lipiec — — — — — — — — — —	251,5[illegible]
Tendencja ustalona.	
Jęczmień jary — — — — — — — — —	220,00—270,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — —	000,00—000,0
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,0
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski — — — — — — — —	201,00—212,[illegible]
marzec — — — — — — — — — —	000,00—00
maj — — — — — — — — — — —	000,0
grudzień — — — — — — — — —	000,0
Tendencja utrzymana	
Kukurydza loco Hamburg — — — — —	228—23
Kukurydza loco Berlin — — — — — —	218—220
Mąka pszenna — — — — — — — — —	28,50—32,75
Mąka żytnia — — — — — — — — —	29,50—33,00
Ospa pszenna — — — — — — — — —	15,00—15,3
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,2[illegible]
Rzepak — — — — — — — — — — —	345—35
Groch vikt. — — — — — — — — —	48—[illegible]5
Groch polny — — — — — — — — —	32—35
Peluszka — — — — — — — — — —	20—21
Bób polny — — — — — — — — — —	
Wyka — — — — — — — — — — — —	21—[illegible]
Łubin niebieski — — — — — — — —	14—14,7
Łubin żółty — — — — — — — — — —	15,50—16,0
Seradela — — — — — — — — — — —	00,00—00,0
Seradela nowa — — — — — — — — —	20,50—23,75
Makuchy rzepakowe — — — — — — —	19,75—19,90
Makuchy lniane — — — — — — — — —	22,00—22,[illegible]
Wytłoki suche — — — — — — — — —	12,90—13,[illegible]
Śrut soja — — — — — — — — — — —	21,00—21,6
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	24,00—24,00
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	0,00—0,00
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	0,00—0,0
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	0,00—0,0
Ziemniaki przemysłowe — — — — — —	00—00

Notowania zbożowe

Chicago, 7. 2. 28 r. Zamknięcie — ceny terminowe. Pszenica — tendencja ustalona: na maj 129⅛, na marzec 128⅝, na lipiec 127. Kukurydza — tendencja ustalona: na maj 91¾, na marzec 89¾, na lipiec 93⅜. Owies — tendencja ustalona na maj 55¾, na marzec 54⅝, na lipiec 51⅝. Żyto — tendencja ledwo ustalona: na maj 107¼, na marzec 106⅝, na lipiec 102¾.

Chicago, 7. 2. 28. Zamknięcie — ceny loco. Kukurydza żółta nr. 2 93, owies biały nr. 2 57¾, żyto nr. 2 [illegible] Jęczmień Malting 85—96.

Dział szachowy

Olimpjada szachowa 1928 r.
rozpoczyna się dnia 20-go lipca w Hadze, w której poraz pierwszy reprezentacja Polski bronić będzie barw państwowych.

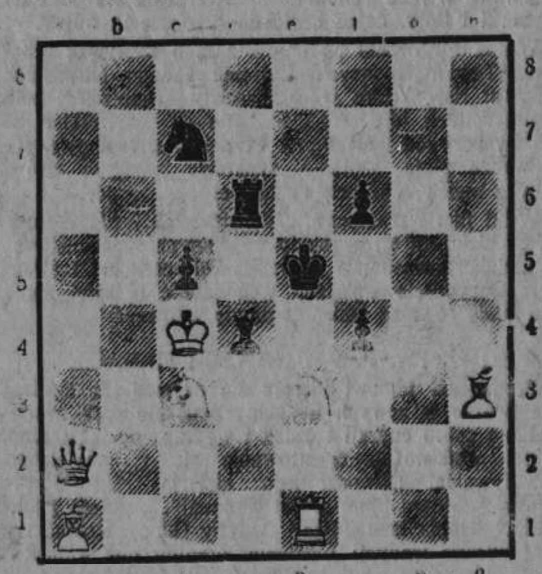
Następny mecz o tytuł mistrza świata
ma się już odbyć pod egidą międzynarodowej organizacji szachowej F. I. D. E. Dotąd organizowały imprezy takie osoby prywatne lub kluby szachowe.

Nr. 46.

Mat w dwóch posunięciach.

K. A. Larsen — Kopenhaga.

I i II nagrodę w turnieju „Bristol Times and Mirror".



Białe: Kc4, Ha2, We1, Ga1, Gh3, Sc3, Se3.
Czarne: Ke5, Wd6, Gd4, Sc7, piony c5, f4, f6.

Partja indyjska
z turnieju londyńskiego, która uzyskała pierwszą nagrodę piękności w wysokości 10 f. szt.

Sir G. Thomas, białe.	F. D. Jates, czarne
1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	g7—g6
3. g2—g3	Gf8—g7
4. Gf1—g2	0—0
5. 0—0	d7—d6
6. c2—c4	Sb8—d7
7. Sb1—c3	c7—c5
8. d4—d5	Sf6—g4
9. Hd1—c2	Sd7—e5
10. Sf3—d2	h7—h5
11. h2—h3	Sg4—h6
12. f2—f4	Se5—d7
13. Sd2—f3	Sh6—f5
14. Kg1—h2	Sd7—b6
15. Hc2—d3	e7—e5
16. f4×e5	d6×e5
17. Sc3—e4	Sf5—d6
18. Gc1—g5!	

10 posunięcie h7—h5 wykazuje teraz swoją słabą stronę; 18. — f6 z powodu 19. S×d6, H×d6; 20. H×g6 przyniosłoby zdemolowanie skrzydła królewskiego u czarnych.

18. —	Hd8—c7
19. Se4—f6+	Gg7×f6
20. Gg5×f6	e5—e4
21. Hd3—e3	Sd6—f5
22. He3—g5	Sb6—d7
23. Sf3—e5	Sd7×f6

Gdyby teraz zabrano skoczka, rozstrzygałoby 24. W×f5!

24. Hg5×f6	Wf8—e8
25. d5—d6	

i teraz następuje doskonale opracowany atak końcowy.

25. —	Sf5×d6
26. Se5×g6	f7×g6
27. Hf6×g6+	Kg8—h8

przez Hg7 mogłyby się czarne jeszcze pewien czas bronić.

28. Wf1—f6	Gc8—f5
29. Hg6×h5+	Gf5—h7
30. Wa1—d1	Hc7—g7

gdy czarne kryją, skoczka przez 30. — Wa—d8, to wygrywa 31. W×d6!, gdy jednak 30. — We—d8, to 31. He5 i t. d.

31. Wd1×d6	b7—b6
32. Wf6—h6	We8—e7.
33. Wh6×h7+	

i czarne poddały się.

Nowy Jork, 7. 2. 28. Zamknięcie — ceny loco. Pszenica: Manitoba nr. 1 — 158⅜, czerw. ozima jara nr. 2 — 157, Hard ozima jara nr. 2 — 148, kukurydza nowa z nowych zbiorów 103¾, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 120¼, jęczmień Malting 100, mąka Spring 650—685, frachty do Anglji ⅛—⅜, frachty na Kontynent 7—10.

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,99	155,89
Bukareszt — — — — —	5,48	5,43
Oslo — — — — — —	237,41	237,75
Helsingfors — — — — —	22,49	22,45
Konstantynopol — — — —	4,62	4,63
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,42	6,44

Za kulisami ekranu

NIEUSTRASZENI JŹDŹCY.

Europa wie o Teodorze Rooseveicie tylko tyle, że był on przez dłuższy czas prezydentem Stanów Zjednoczonych. Tylko niewielu przypomina sobie pułk nieustraszonych jeźdźców, sformowany przezeń w czasie wojny z Hiszpanją. Pułk ten zdobył sobie w Ameryce olbrzymią popularność i jest do dziś ideałem każdego stuprocentowego Amerykanina.

W roku 1898 Kuba walczyła z Hiszpanią o swoją niepodległość. Ameryka założyła również protest przeciw gwałtom Hiszpanji. Gdy okręt „Maine" zawinął do portu w Hawanie, wysadzono go w powietrze bez poprzedniego uprzedzenia o niebezpieczeństwie. Fakt ten wywołał w opinji amerykańskiej niesłychane wzburzenie. Utworzono specjalną komisję, która miała zbadać sprawę, ale komisja nie potrafiła znaleźć sprawcy. Wtedy ujął sprawę w ręce Teodor Roosevelt sekretarz oddziału marynarki i floty, dając hasło do rozpoczęcia wojny.

Wojna rozgorzała na dobre, zaczęli napływać ochotnicy. Teodor Roosevelt, któremu nadano przydomek „Policjant New Yorku w okularach", zorganizował pułk nieustraszonych jeźdźców. Stał się on przybytkiem amatorów przygód i awantur. Płynęli doń cowboy'e, poszukiwacze złota, Indjanie, synkowie bogatych ojców, ginący z nudów, wreszcie zwyczajni awanturnicy.

Wilki film Paramountu „Nieustraszeni jeźdźcy" opowiada o dziejach tej gromady walecznych, złączonej węzłami niebezpieczeństwa przygód, koleżeńskości i awantury. Oczywiście wplątano weń fabułę miłosną, by i panie miały również jakieś momenty wzruszeń.

NOWE TWARZE W NOWYCH FILMACH.

Producenci filmowi kierują się następującą dewizą: nowe twarze w nowych filmach. Szukanie tych twarzy pochłania sporo energji i czasu i wymaga od ludzi filmu wielkiej wnikliwości, orjentowania się i umiejętności przewidywania. Dowodzi tego historja życia Gilberta Rolanda, bohatera filmu „First National", „Kobieta z półświatka" (Dama kameljowa). Gdyby Gilbert Roland pozostał wierny tradycji rodzinnej, obrałby bez wątpienia karjerę toreadora, gdyż ojciec, dziadek i pradziadek walczyli przez całe życie z rozjuszonemi bykami.

Stało się jednak inaczej. Roland postanowił przed trzema laty obejrzć trochę świata. W wędrówkach swych dotarł do Meksyku i pewnego dnia znalazł się jako ciekawy wrażeń podróżnik w Hollywood.

Kilkudniowy pobyt pokazał wrażenie, że toreadorowie nie są w tem mieście zbyt pożądanym artykułem. Równocześnie jednak Roland miał sposobność przekonania się, że dobry wygląd i budowa są niemałym atutem i że młodzieńcy, poświęcający się karjerze filmowej potrafią zarobić więcej pieniędzy, aniżeli najsławniejszy toreador.

Zaczął tedy nasz Roland pukać nieśmiało do wrót raju filmowego. Sprawa szła początkowo opornie. W przeciągu dwóch lat nikt nie zwracał nań uwagi młodego adepta sztuki kinematograficznej zaczęły ogarniać nostalgja i zwątpienia. Pewnego dnia postanowił wrócić do Hiszpanji i spróbować szczęścia na arenie. Okazało się jednak, że brak mu na podróż pieniędzy i że trzeba w dalszym ciągu szukać posady.

I oto następuje punkt zwrotny w życiu naszego bohatera. Norma Talmadge, która widziała go w jakiejś małej rólce, zapytując go pewnego dnia, czy nie objąłby roli Armanda w „Damie kameljowej". Gilbert zgadza się i już po kilku dniach ma w kieszeni długoletni kontrakt z First Nationalu.

Tak oto, dzięki grze przypadku, który na drodze życia Gilberta postawił Normę Talmadge, zabłysła na firmamencie Hollywood nowa gwiazda.

Jak oswajać tygrysy

Słynna trenerka kotów większego kalibru, p. Mabel Stark, na łamach Daily Mail opowiada swoje przeżycia z obcowania z tygrysami.

Tygrysy z natury są bardzo nerwowe i przeczulone. Najmniejsza rzecz może je wyprowadzić z równowagi i wówczas stają się niebezpieczne. Właściwie oswoić je całkowicie jest rzeczą niemożliwą.

Do tresury jednak nadają się znacznie więcej niż lwy, są pojętne i uległe. Ale trener nie może ani na chwilę spuszczać z nich oka. Opowiadanie, iż tygrys po zakosztowaniu ludzkiej krwi staje się raz na zawsze niebezpiecznym jest wierutną bajką.

P. Stark wielokrotnie była pokiereszowana przez swych pupilów, którzy niedwuznacznie zakosztowały już jej krwi, i pomimo to w następstwie dały się świetnie tresować. Tygrysy nadają się najlepiej do tresury w wieku lat dwóch. W starszym wieku są już krnąbrne i znacznie dziksze, pomimo to jednak, o ile tresura rozpoczęta była za młodu, mogą z powodzeniem występować do lat 15 lub 20. W ogrodach zoologicznych często dosięgają poważnego wieku lat 35.



Charakter pisma a długowieczność

Wnioski znanego grafologa na podstawie 10 tys. wzorów pism

Bardzo wielu grafologów usiłuje na podstawie charakteru pisma danej osoby powiedzieć coś o ich psychice, usposobieniu, upodobaniach czy wstrętach; na tej podstawie odróżnic oni mogą nietylko płeć, co jest stosunkowo łatwe, lecz nawet określają wiek. Nic też dziwnego, że tego rodzaju grafologja cieszyła się i dotąd cieszy się dużym powodzeniem.

Jeden ze znanych grafologów niemieckich Bruno Kurth, zadał sobie trud rozwiązania zagadki, jaki jest stosunek charakteru pisma danej osoby do jej życia. Dla zorjentowania się, wogóle, jaki między temi dwoma sprawami zachodzi związek, Kurth prosił jedno z towarzystw ubezpieczeniowych o udzielenie potrzebnego do badań materjału.

Towarzystwo oddało mu do rozporządzenia dziesięć tysięcy podpisów ubezpieczonych, których wiek dokładnie był znany. Na podstawie bardzo sumiennych badań pisma danej osoby oraz jej wieku, Kurth mógł odpowiedzieć sobie na postawione pytanie.

Sumienne badania doprowadziły do następujących wniosków: Jeżeli ktoś pisze bez przyciskania stalówki, oznacza to długość życia niżej przeciętnej; jeśli natomiast pisze silnie przyciskając stalówką do papieru, żyć będzie ponad wiek przeciętny. Bardzo znamienne jest dalej według Kurtha to, czy ktoś pisze rozwlekle, czy też zwarto: bo im większa jest rozwlekłość pisma, tym prędzej liczyć się należy z możliwością zgonu.

Nie bez znaczenia również jest wysokość poszczególnych liter; a im wyższe są tak zwane krótkie litery tym rychlejszą będzie śmierć piszącego w ten sposób. Równy charakter pisma, gdy w poszczególnych literach niema zbyt wielkich różnic długości, zapowiada śmierć późną, nierówny natomiast wróży zgon.

Najistotniejsze bodaj znaczenie ma w całej tej sprawie różnica pod względem długości liter, czyli różnica długości między literami dużemi a małemi. Według Kurtha nieznaczne różnice długości tych liter oznaczają, że piszący tak osoba ma przed sobą długie życie, conajmniej dziesięć lat ponad wiek przeciętny. Natomiast duże różnice między długością liter dużych a małych są wróżba wczesnej śmierci.

Na podstawie tych pracowitych bardzo badań Kurth doszedł do przekonania, że najmniej widoków na długowieczność mają ci ludzie, którzy piszą nierówno oraz robią duże różnice co do długości liter małych i dużych. Nawet pomiędzy młodzieżą piszącą w ten sposób — powiada Kurth — rzadko kto żył dłużej po złożeniu próby pisma, aniżeli lat piętnaście.

Kurth dodał jeszcze kilka uwag, dotyczących tego, jakie cechy charakteru oznacza takie czy inne pismo. Utrzymuje on, że np. pismo równe oznacza siłę woli, stanowczość, wytrzymałość; nieznaczne różnice w długości liter mają świadczyć o braku próżności, skromności, umiarkowania; nierówne pismo bezcelowość, słabą wolę, duże różnice w długości liter świadczą o rozproszeniu umysłu, niezadowolenie z życia.

Projekt ratowania załogi zatopionej łodzi podwodnej

Emil Aubrun, któremu marynarka francuska zawdzięcza pomysł odszukiwania zatopionych łodzi podwodnych — dowodzi, że sposób ocalenia załogi takiej łodzi także musi być wynaleziony.

Zdaniem tego znakomitego fachowca, każdy statek podwodny winien być zaopatrzony w schron, w którymby się mogli pomieścić wszyscy marynarze, znajdujący się na statku. Schron ten byłby przymocowany nitami do kadłuba łodzi podwodnej i stanowił niejako z nim razem całość, przyczem posiadałby ściany, zrobione z metalu, mogącego wytrzymać wysokie ciśnienie mas wodnych.

W razie katastrofy załoga łodzi zamknąwszy się w schronie odłączyłaby go od kadłuba i w ten sposób, dzięki prawu Archimedesa, w ciągu kilku sekund znalazłaby się na powierzchni morza.

„Matin" wskazuje, iż od czasu powstania łodzi podwodnych (22-go września 1888 r.) istnieje stała tendencja do powiększania ich rozmiarów, zaopatrywania ich w doskonalsze i potężniejsze maszyny, załogi (początkowo 10 osób, w czasie wojny światowej — 30, ostatnio — 40), inżynierowie jednak poświęcają mało uwagi ratunkowi marynarzy na wypadek nieszczęścia.

Tymczasem jest to poprostu zagadnienie miłosierdzia, zważyć bowiem należy, jak straszne chwile przeżywać musza ludzie, stłoczeni w ciasnej kajucie, duszący się z braku powietrza i łudzący się w okropnej agonji daremną nadzieją.

Życie ludzkie przedłuża się

(CEPS) Obliczenia statystyczne wykazują, że mieszkańcy Budapesztu żyją obecnie przeciętnie o 9 lat dłużej niż dawniej. Statystyka z przed 50 lat wykazuje, że przeciętny wiek mieszkańca Budapesztu wynosił 41 lat, według obecnych statystyk oblicza się przeciętny wiek 50 lat. Przedłużenie życia ludzkiego jest wynikiem rozwoju medycyny, stosowania hygjeny itp. Naturalnie nie trzeba sobie wyobrażić, że każdy człowiek dożyje 50 lat przedłużył się tylko przeciętny wiek ludzki. Można raczej powiedzieć, że przedłużyło się stosunkowo dużo życie ludzi zamożniejszych, którzy mają możność lepszego odżywiania się, częstszych wypoczynków którzy łatwiej mogą stosować najnowsze zdobycze naukowe itp. Jakkolwiek sytuacja poprawiła się także wśród warstw biedniejszych, to jednak nie w tak wielkim stopniu. W każdym razie tendencja w kierunku przedłużenia się życia ludzkiego jest charakterystyczna.

Mały feljeton.

Pierwsza Europejka w Lhasie

Z punktu widzenia geograficznego, podróż sama w sobie przedstawia specjalną wartość, gdyż przeszło 400 kilometrów z przebytej drogi są okolicami dotychczas niezbadanemi. Niestety pod tym względem sprawozdanie jest niekompletne, gdyż pani David Néel z powodu braku koniecznych przyborów nie mogła ani sporządzić mapy, ani też ustalić dokładnie odległości. Mapy będące w użyciu, chociażby to były nawet nowoczesne atlasy Sven-Hedina czy też Chaudry dos — Rockhilla, są w tym wypadku niekompletne. Nawet najnowsze mapy Teichmanna[8]) oraz Pereiry są nie do użytku, gdyż zatrzymują się jedna na wschód, druga zaś na północ od przebytej okolicy. Dzięki jednakowoż zapiskom i szkicom kapitana Kingdona Warda[9]) a w szczególności zdjęciom prowizorycznym dokonanym z lotu ptaka przez VIII wyprawę powietrzną „Records of the Survey of India" (R. S. I.) Można w przybliżeniu ustalić przebytą drogę, jak następuje:

Pani David Néel wyruszyła z okolicy Atun-zu.[10]) Kierując się na południo-zachód, przez przełęcz Dokaru, dotarła do Saluanu na południe od Menkungu i doszła doliną do monastyru Dayul. W tym punkcie marszruta jej zbiega się z marszrutą słynnego A K[11]) z roku 1882 a obydwa opisy zgadzają się w najdrobniejszych szczegółach.[12]) Przechodząc z doliny Saluanu do doliny Giama Nu Chu, szła wzdłuż tej ostatniej, omijając Sanga Chu Zong.[13]) Ażeby dotrzeć do Poyulu, musiała przejść przez łańcuch górski, który przedziela dolinę Giama Nu Chu od doliny Po. Nazwa głównej przełęczy tego łańcucha, Aiquila, nie figuruje na żadnej mapie, ponieważ jednak wiadomo, iż po przejściu przełęczy pani David Néel znalazła się w sąsiedztwie znanego źródła Nagongu, prawdopodobnem jest, że łańcuch górski został przez nią przekroczony, gdzieś między 29,15' a 29,40' płn. szerokości. Znalazłszy się w dolinie Po, podróżniczka doszła do stolicy Poyulu, Sowy. Stamtąd przez Tongyuk dotarła do Tsang Po (nad Bramaputrą) około 29,57' płn. szer. a 94° wsch. dług., ażeby wreszcie dojść do Lhasy znanym traktem Giamda, przecinając na nowo jeden ze szlaków A K.

Reszta opowiadanie, poświęcona opisowi spokojnego pobytu w Lhasie, przez przeciąg około 2 miesięcy, nie przynosi nic nowego. Pani David Néel powróciła do Indyj, bez wypadku, przez Gyantze, Po przybyciu, sprawiło jej złośliwą przyjemność udania się prosto do bungalowu, ażeby zaprezentować się swym przyjaciołom Anglikom. Ci ostatni jak na gentlemenów przystało, zrewanżowali się na swój sposób, podejmując ją jaknajuprzejmiej.

„Lha gyado!" — bogowie zwycięzyli, gdyż lubią odważnych a jeszcze więcej odważne. Podróż pani David Néel, tak jak jest opowiedziana, jest bezwątpienia nadzwyczajnem dopełnieniem wiadomości o Tybecie. Książka jej, mimo zupełnie zrozumiałego braku precyzji w niektórych szczegółach, bedzie niewątpliwie zaliczona do najbardziej zajmujących o tym zakazanym kraju. Może po przeczytaniu jej będziemy się może odnosili z większą rezerwą do głosów trochę zagwałtowanie krytykujących zarządzenia powzięte względem cudzoziemców oraz do niektórych ocen wewnętrznej polityki tybetańskiej. (Lhasa versus Tashilumpo).

Zrozumiałą rzeczą jest, iż rządowi indyjskiemu zależy na utrzymaniu porządku w Tybecie[14]) oraz, że się zabezpiecza przeciwko niebezpiecznym wpływom. Co zaś się tyczy władców Lhasy, otoczonych: chciwością na zachodzie,[15]) zawiścią na wschodzie, anarchją na północy, czyż nie ostrożność, spoistość polityczna i oparcie na niezawodnym żywiole Azji środkowej, żyjącym tradycją, nie jest nakazem dla tych, którzy czuwają nad nienaruszoną spuścizną po Tsongohapie.[16])

[8]) Eric Teichmann „Travels in Eastern Tibet" Cambridge 1922.

[9]) Kapitan F. Kingdan Ward „The mistery Rivers of Tibet", London 1923.

[10]) Na południo - wschód od Seszuanu, circa 28,27' płn. szer. a 98,58' wschodniej dług.

[11]) Jeden z najsławniejszych uczonych bramińskich na usługach trygonometrycznego Survey, którego prawdziwe nazwisko brzmi Kishen Singh.

[12]) Ob. p. David Néel, op. cit. str. 84 i lot VIII RSI, część II, str. 275 n° 204.

[13]) Mapa XV RSI — około 29,10' płn. szer. o 97,45' wsch. dług Pani David Néel pisze Sangnachöszong.

[14]) Ob. Si. Charles Bell, wyd. niemieckie, „Tibet einst und jetzt", rozdz. XVI. „Die Konferenz zu Simla" i rozdz. XXVI „Richtlinien der englischen Politik", Lipsk Brockhaus 1925.

[15]) Nepal. ob. s. Ch Bell. op. cit. rozdz. XXV.

[16]) Tsongohapa, wielki reformator tybetański, żyjący w XIV. wieku.

KONIEC.

Jeszcze jeden wypadek utraty pamięci

(J) Gazety szwajcarskie donoszą o niezwyczajnych przeżyciach pewnego młodego człowieka z Fleurier, p. Alberta Bovet-Schumachera, syna miejscowego listonosza, który to młody człowiek opuścił swą rodzinę w r. 1914, mając lat 19. Przebywał on przez pewien czas z początku w Nicei a następnie w Anglji.

W liście datowanym 25 maja 1917 r. donosił swym rodzicom z Hawru, iż zamierza udać się do Kanady.

Od tej chwili, przez dziesięć lat młody człowiek nie dawał o sobie znaku życia a rodzina przypuszczała, iż utonął, płynąc na okręcie, który został storpedowany.

Na kilka dni przed ostatniemi świętami Bożego Narodzenia, siostra zaginionego, p. E. Schneider-Bovet. zamieszkała w Madretsch, otrzymała telegram, w którym proszono ją, aby o pewnej godzinie stawiła się na dworcu w Bienne.

W towarzystwie swego męża p. S. — B. udała się do Bienne, gdzie od pewnego obywatela amerykańskiego dowiedziała się, iż brat jej znajduje się przy życiu. Statek, na którym płynął został rzeczywiście zatopiony przez Niemców. Młody człowiek został uratowany lecz utracił pamięć, a jego papiery zginęły podczas katastrofy. Nie mogąc ustalić jego tożsamości, umieszczono go w szpitalu w Bordeaux.

Albert B. wyzdrowiał a poznawszy pewnego Amerykanina, który mu okazał dużo życzliwości i zainteresował się jego losem, wyjechał z nim do Ameryki. Z czasem pamięć młodego Szwajcara poczęła powracać, lecz niestety, częściowo tylko. Oświadczył swemu protektorowi, że miał w Genewie ciotkę, djakonkę Bovet, reszta zaś jego rodziny nie żyła.

Przyjechawszy ostatnio na wilegjaturę do Chamonix, dobroczyńca odnalazł w Genewie djakonkę B., która mu wskazała adres siostry Alberta B. w Madretsch, co spowodowało powyżej opowiedziane spotkanie.

Albert B. mający dzisiaj 32 lata, jest obecnie w Egipcie, gdzie pracuje w charakterze operatora kinematograficznego.

Scheda po najbogatszej kobiecie na świecie

Zmarła w New Yorku Anna Herknesse pozostawiła po sobie rekordową, jak na kobietę, fortunę wartości przeszło 100 miljonów dolarów, która pochodziła z dochodów spółki założonej jeszcze przez jej męża, Stephena Herknessa, z John Rockfellerem, a noszącej dziś miano... „Standard Oil Co". Syn tego Krezusa w spódnicy, będący jedynym spadkobiercą, zapłacił tytułem podatku od schedy zgóra 17 miljonów dolarów. W każdym razie, nawet po uiszczeniu takiej daniny na rzecz skarbu. Herknesse junior może nie troszczyć się o swój byt materjalny...

Kto nie zapada na raka?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawą statystykę, dotyczącą rozszerzania się raka wśród różnych zawodów. Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracujący w hutach szklanych, fabrykach włókienniczych, kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszów. Natomiast rzadko chorują na raka lub też nie zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy, kolejowi, fotografowie, stolarze i duchowieństwo

Programy radjo

Piątek, dnia 10. 2. 1928 r.

Poznań (344,8 m). 12.45—14.00 Koncert południowy; 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo - towarowej; 14.00 Notowania giełdy pieniężnej; 17.05 do 17.30 Odczyt p. t. „Niedomagania szkolnictwa dokształcającego" wygł. p. wizytator de Mezer (z cyklu organ. przez Kuratorjum; 17.30—17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.45—18.45 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Orkiestra wojsk. 7 p. a. c. pod batutą p. St. Sternalskiego. p. Janina Wojciechowska (sopran). 1. Sternalski: Marsz „Fort Winiary"; 2. Beethoven: Uwertura z „Egmonta" wykona orkiestra: 3 arje operowe — odśpiewa p. Janina Wojciechowska; 4. Fucik: Kraj marzeń (walc); 5. Bizet: Fantazja z opery „Carmen", wykona orkiestra; 6. Arje operowe — odśpiewa p. Janina Wojciechowska: 7. Mozart: Menuet z symfonji es-dur, wykona orkiestra; 18.45—19.00 „Silva rerum", czyli „rzeczy ciekawe" wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, red „Tygodnika Radjowego"; 19.00—19.10 Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego: 19.10—19.30 Pogadanka z dziedziny radjofonji, wygł. dr. B Lipiński: 19.30—19.55 Odczyt p. t.: „Próby wzmożenia energji życiowej u zwierząt i ludzi", wygł p St Runge, prof. U. P. (z cyklu o wszechświecie i ziemi); 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty meteorologiczne i Pat'a oraz nadprogram, wygł. p Janusz Warnecki, art Teatru Polskiego.

Kącik humoru

Dobrze zrozumiano.

Słuchaj Wacek — podobno — miałeś jakąś przykrość z Wesalskim?

I... Przykrość. Ludzie zaraz ze wszystkiego robią przykrość. Dał mi w gębę.

I co? Nie reagowałeś?

Ładnie nie reagowałem. Gęba mi spuchła jak poduszka. („Żołnierz Wielkopolski")